

GONIEC KRAKOWSKI 5 Mk.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7,
Telefon Nr. 2502.

P. K. O. Nr. 140.011.

Biuro miastowe administracji: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2033

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie z odnośnieniem do domu Mk 120.— Zamiejscowa Mk 135.— Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Nr. 41. — Rok IV.

Kraków, piątek 11 lutego 1921.

Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

Nasze perspektywy handlowe.

I. Polska między Wschodem, a Zachodem.

Kraków, 10 lutego.

(Verax). Oprócz roli militarnej waju czy tamy od wschodu, jaką nam przeznaczyły względy polityczne i nasi koalicyjni sprzymierzeńcy, nasz własny interes **gospodarczy** każe nam dążyć do objęcia jeszcze innej roli — roli pomostu handlowego i pośrednika w handlu między Wschodem a Zachodem. Korzyści z tej roli płynące są tak widoczne i tyle razy wyliczane, że niema potrzeby jeszcze raz nam niemię długo się rozwodzić. Zresztą z tem pośrednictwem łączą się ściśle także nasze własne, „samodzielne” interesy handlowe, rozwój i ekspansja naszego przemysłu, — wogóle w znacznej mierze ukształtowanie się także lub inne całego naszego życia gospodarczego. Wobec tego perspektyw utrzymania się naszego w tej roli powinniśmy strzedz pilnie i nie spuszczać z oka żadnego czynnika, który nam w osiągnięciu tego celu może pomódz lub — przeszkodzić.

Nie należy bowiem zapominać, że na tej drodze nie jesteśmy bez — konkurentów, i to nawet bardzo potężnych. W ich szeregu w pierwszym rzędzie stoi Anglia, co w znacznej mierze tłumaczy także jej „polityczną” do nas niechęć. A Anglia, — jak wszędzie i w każdej sprawie — pamięta o swojej narodowej dewizie „czas to pieniądz” i ~~kręci się~~ **energicznie**. Pomimo, że bolszewicy czynią jej polityczne wstręty w Azji, przede wszystkim w Indjach, pomimo, że musi się wobec Sowdepji uciekać do grózb militarnych, Anglia niedawno — jak donoszą telegramy, — stworzyła w Rydze punkt obrachunkowy i obserwacyjny dla handlu wymiennego z Rosją, a do Petersburga dla przeprowadzenia transakcji handlowych wysłała swego byłego ministra finansów. Znaczy to, że Anglia która popiera wszystkie czynniki, stojące na przeszkodzie rozwojowi politycznemu i gospodarczemu Polski, korzystając z naszego trudnego położenia ekonomicznego, pragnie ująć w swe ręce handel wymienny ze Wschodnią Europą. Posiadając zaś największą flotę handlową, dąży do stworzenia chaosu na kontynencie przez pokłócenie państw, przez pomnożenie liczby granic, linii celnych i tranzytowych, aby tem samem uniemożliwić transport lądowy, wreszcie aby oddzielić nas od Rosji baryerą państw wrogich i uniemożliwić wykorzystanie naszego położenia geograficznego w handlu wymiennym między Wschodem i Zachodem.

Równocześnie **Estonia i Lotwa** starają się przejąć rolę portów czarnomorskich i w Rewlu i w Rydze skoncentrować handel morski Odesy, a Niemcy pragną rozwinąć **Kiów**, nie tylko jako port, ale i punkt handlowy.

Wszystko to wykazuje, że mamy poważnych rywali, starających się przez swoje terytoria przeprowadzić drogi handlowe ze Wschodem. musimy więc wszystkimi siłami nie pozwolić się ubiedz.

Cóż więc czynić należy? W pierwszej linii trzeba **doprowadzić do porządku drogi handlowe i wymienne z południem**. Największą bowiem przeszkodą, utrudniającą prawidłowy obrót towarowy z Austrią, Węgrami, Włochami i Jugosławiją — jest „po-bratymcza” Czecho-Słowacya. Tranzyt przez jej terytoria zwiększa koszt przewozu o 50 procent i przedłuża niemożliwie czas przejścia transportów.

To samo mamy na Wschodzie w stosunku z Rumunią; dość powiedzieć, że proso rumuńskie, zakupione przez nasz rząd, idzie okólną drogą przez Gdańsk!

Krótko mówiąc, skazuje to nas **obecnie** na drogę morską, która jest dla nas prosto niedostępną z całego szeregu przyczyn, jak: drożyzna tonażu, brak stałych komunikacji morskich, drożyzna walut państw zachodnich i t. d. Tymczasem w razie prawidłowej u nas komu-

nikacji lądowej transporty kolonialne będą nadchodzić do najbliższych portów bałkańskich i Tryestu, skąd winny iść drogą lądową do Polski, a przez nią do Skandynawii, Finlandyi, Lotwy i Estonii, a w następstwie i Rosyi.

Aby więc wykorzystać swe położenie geograficzne, musimy wyjść z roli blokowanej twierdzy. W przeciwnym razie tranzyt w różnych formach, pośredni i bezpośredni, ominie nas i handel pójdzie nowymi drogami, jak rzeka, która omija tamy i zapory.

Przez wyjście Rosyi z liczby czynnych państw handlowych i posiadających stosunki wymienne (**lierne** swoje znaczenie handlowe — jako rynek zbytu oraz jako źródło wielu surowców i bogactw naturalnych — Rosya, mimo wszystko, zachowała), musimy przejąć też całkowicie jej rolę i w stosunku do Europy. Utwórzmy wielkie jarmarki w Warszawie i Lwowie, przejmijmy handel, który się koncentrował dawniej w Moskwie i Niżnym Nowogrodzie!

Jednakże korzyści, wypływające tylko z **pośredniczenia** w wymianie towarów ze Wschodem nie mogą nas zaspokoić, musimy więc **przystosować nasz przemysł** do tej nowej koniunktury handlu światowego. Nie możemy się ograniczyć ani do roli **pośredników** ani nawet do

roli **eksportera surowców**. Przemysł nasz musi tu wystąpić i w całym szeregu dziedzin naszego eksportu, musimy zastąpić wywóz surowców eksportem fabrykatów, a w ostateczności pół-wyrobów. Jeżeli eksportujemy wielkie ilości olszyny w okrągłakach, a w szczególności olszyny czarnej, tego polskiego hebanu, to czyż nie korzystniej jest wywozić ją jako furniery i meble; jeżeli mamy eksportować osikę, to czyż nie możemy jej eksportować do Rumunii już jako zapalki? Jeżeli eksportujemy skórki królicze i zajęcze, to czyż nie lepiej przerabiać ich wlos na filc w kraju, a kapelusze eksportować, jak przed wojną, na Węgry i na półwysep Bałkański, lub wyprawiać na poszukiwane szlachetną sztuczne futerka barwione? Jeżeli dziś maszyniści i konduktorzy wagonów sypialnych są naj-większymi eksporterami naszej szczeciny, to czyż nie lepiej wywozić ją na południe w formie gotowych wyrobów, szczotek i galanterii?

Z tego widzimy, że stosunki gospodarcze z południem są dla nas sprawą niezmiernej doniosłości, a to tak dla naszego handlu, jak przemysłu. Jak je uregulować i jakie przytem nadszczają się nowe zadania i perspektywy, o tem następnym razem.

Dyskusya nad „exposé” premiera Witosza.

Warszawa (tel. M.). Sejm podejmie jutro ponownie swoje obrady. Na porządku dziennym stanie **dyskusya nad oświadczeniem premiera Witosza**, złożonem przed dwoma tygodniami. Do tej pory w sprawie tego oświadczenia rządowego przemawiał tylko **pos. Daszyński**. Oszczędzając osobę pana prezydenta ministrów, przedstawiciel PPS, krytykował ostro politykę rządu. Krytyka ta nie miała jednakże charakteru rzeczowego, lecz wyłącznie agitacyjno-polityczny.

Jutro zabierają głos przedstawiciele innych stronnictw. Najprawdopodobniej pierwszym mową będzie przedstawiciel Związku Ludowo-Narodowego **Głąbiński**. Prasa warszawska wyraża nadzieję, że stronnictwa wniosą się ponad klasne stanowisko partyjne i przyjrzą się programowi prezydenta ministrów Witosza ze stanowiska jego użyteczności dla państwa i dla narodu polskiego.

Przeciw strajkowi kolejowemu.

(PAT). Warszawa, 9 lutego.

Wobec zamierzonego powszechnego strajku kolejowego dzisiaj rano wywieszono zawiadomienie, że wszyscy strajkujący zostaną **wydaleni** z wypłaceniem tygodniowego zarobku na zasadzie przepisów, poczem będą mogli być przyjęci do służby na zasadzie specjalnych przepisów.

W dniu dzisiejszym strajkowała część pracowników warszawskich na stacjach Warszawa-główna, Praga i Pełcowizna, natomiast ruch pociągów dyrekcyi Warszawa utrzymany jest w całej pełni bez opóźnienia. Nastroj kolejarzy zajętych w magazynach i warsztach warszawskich jest **przeciwny strekowi**.

Czesi koncentrują wojska na wschodniej granicy

Sensacyjna interpelacya Niemców w senacie czeskim.

Praga (East Express). W senacie wnieśli senatorowie niemieccy Ledebour, dr. Spiegel i tow. następującą interpelacyę: Wedle wiadomości, podanych dziś przez prasę, zawarła **Francya i Polska układ**, którym oba państwa zobowiązują się do wzajemnej pomocy zbrojnej. — **Francya oświadczyła** jednak, że pozostanie neutralną na wypadek wojny polsko czeskiej. Dzi-

wnie wobec tego wyglądają **wiadomości o przesunięciu wojsk czeskich ku granicom zachodnim**. Interpelanci pytają: 1) czy prawdziwą jest wiadomość o przesuwaniu wojsk nad granicą wschodnią; 2) jeżeli tak jest, czem to usprawiedliwić; 3) jak minister spraw zagranicznych Benes pogodzi swe oficjalne oświadczenie z rzeczywistością?

Niemcy podejrzewają Polskę o zakusy wojenne.

Gdańsk (PAT). Niemiecki minister obrony krajowej **Goessler** nawił przed kilku dniami w Tyłdy, gdzie wygłosił przemówienie na temat narodowego wewnętrznego odrodzenia Niemiec. W przemówieniu swoim zajmował się on między innemi **sprawa polską**, przyczem zauważył: „Wiemy dobrze, że Polska lenszą połowę swej

armii skoncentrowała na granicy Niemiec. Oczekujemy jednakże od Ligi Narodów, że dotrzyma danych nam przyrzeczeń i będzie nas bronić przed napadami. Mówię jednakże całkiem otwarcie, że gdyby oczekiwania się nie spełniły, uczynimy wszystko, celem zapewnienia bezpieczeństwa ziemi wschodnio pruskiej”.

Rzesza niemiecka poręczyła za noty Kriesa.

Warszawa. (Telef. M.) W rękach ministerium skarbu znajduje się dokument, **poręczający wypłatę marek Kriesa przez Rzeszę niemiecką**. Dokument ten, podpisany przez kancleza **Dehmannsa** Eichlegga, wzięczny został w swim czasie tymczasowej Radzie stanu. Nie ulega

żadnej wątpliwości, że wszystkie owe marki polskie t. zw. „rzeszki” będą wykupione przez bank państwa niemieckiego. Wobec tego należy wyrazić życzenie, aby skarbnicy państwa najszybciej przystąpili do wykupienia tych banknotów, znajdujących się poza granicami państwa

Wymiana depeesz pomiędzy Nacz. Państwa a prezydentem Francji.

(PAT) Paryż, 9 lutego.

Marszałek Piłsudski wystosował do prezydenta Milleranda telegram z wyrazami wdzięczności za serdeczne i gościnne przyjęcie. Naczelnik wyraża niezłomną nadzieję, że podstawy położone pod dzisiejszą współpracę, dopomogą obu krajom do uźródłowienia celów i osiągnięcia owoców swoich wysiłków. W końcu przesyła hołd i wyrazy uwielbienia bohaterstwu narodowi francuskiemu.

Na tę depezę Millerand odpowiedział następującymi słowami: Telegram, przesłany przez Pana z Verdun w chwili wyjazdu z Francji, trafia do serc wszystkich Francuzów. Odwiedziły Pańskie przyczynią się do zacieśnienia i uwypuklenia związków, łączących oba kraje, z której przyczyną się do zapewnienia wzajemnego bezpieczeństwa i pokoju. Wyrażam Panu, Panie Marszałku, raz jeszcze moje najgorętsze i najserdeczniejsze życzenia potęgi i pomyślności dla Polski i szczęścia dla jej dostojnego Naczelnika państwa.

Konferencje z Naczelnikiem Państwa

Warszawa. (Tel. M.) Naczelnik państwa przyjął wczoraj pp. Witosa, Steczkowskiego i Rozwadowskiego, wyrażając przed nimi zadowolenie z wyniku swej podróży do Paryża. Dłuższą konferencją z Naczelnikiem Państwa odbędzie prezydent Witos w dniach najbliższych.

Rokowania w Paryżu i Londynie.

Warszawa. (Telef. M.) Dzienniki przynoszą telegram z Paryża, że minister spraw zagranicznych Sapieha i poseł polski Zamorski odbyli konferencję na Quai d'Orsay z dyrektorem parlamentu politycznego francuskiego ministrów spraw zagranicznych Bertielotem. Po ukończeniu rokowań w Paryżu minister Sapieha wyjedzie na kilka dni do Londynu, gdzie odbędzie naradę z lordem Curzonem. Wyznaczenie rokowań w sprawie układu handlowego polsko-francuskiego przewidziane jest po powrocie ministra Sapiehy do Paryża z Londynu. Określenie ministrowie spraw zagranicznych i wojny omawiają w pierwszym rzędzie kwestje techniczne, związane z udzieleniem przez Francję pomocy do wyekwipowania armii polskiej. Sprawa zawarcia układu handlowego posunęła się znacznie naprzód.

Warszawa (East Express). „Journal de Pologne” donosi, że wyjazd ks. Sapiehy, ministra spraw zagranicznych, do Londynu nastąpi na sankt zaproszenia ministra spraw zagranicznych, Curzona.

Konferencje wojskowe.

Paryż (East Express). Konferencje, prowadzone w Paryżu przez ministrów Sapieha i Sosnkowskiego z przedstawicielami francuskiego szwajcarskiego urzędowego są na jak najlepszej drodze do pomyślnego rozwiązania zagadnień, związanych z nowym układem w stosunku francusko-polskim. Minister wojny Sosnkowski odbył w ministerstwie spraw wojskowych długie narady z ministrami Barthou, marszałkiem Petain, gen. Weygandem, oraz szefem francuskiego sztabu generalnego Buat, Minister przyjął u siebie wielu przedstawicieli przemysłu francuskiego. Omawiano kwestje otwarcia w Polsce fabryk samochodów, aeroplanów, oraz innych związanych z przemysłem wojennym. Minister Sosnkowski wyjeżdża w niedzielę z Paryża do Warszawy.

„Virtuti Militari” dla Joffre'a.

Paryż (East Express). W południe dnia 9 bm. minister Sosnkowski w gmachu szkoły wojskowej dokonał aktu uroczystego wręczenia, aczkolwiek w ściślej gronie, marszałkowi Joffrowi orderu „Virtuti Militari”. Marszałek Joffre zyskał ministra w otoczeniu swego sztabu i wyraził serdeczną wdzięczność za otrzymaną zaszczytną oznakę.

Odwiedź francuskiej Izby deputowanych.

Warszawa (PAT). Marszałek Sejmu, Trąpczyński, otrzymał następującą depezę: Izba deputowanych powitała jednogłośnie oklaskami depezę, za pośrednictwem której powiadomił mój Pan o cennej manifestacji Sejmu polskiego z racji przybycia do Francji okrytego sławą Naczelnika Państwa polskiego. Cieszymy się tym dowodem uroczystego stwierdzenia przyjaźni między Francją i Polską ze strony reprezentacji Waszego całego narodu. Połączenie pomiędzy obu krajami przyniesie pożytek wielkiej

sprawie pokoju i wolności świata. Polecono mi prosić Pana o wyrażenie członkom Sejmu wraz z serdecznym podziękowaniem, gorącego życzenia pomyślności dla Polski.

Podpisany: prezydent Izby Paul Peret.

Informacje i wrażenia prasy francuskiej.

(PAT) Paryż, 9 lutego.

W chwili odjazdu z Verdun marszałek Piłsudski oświadczył przedstawicielowi „Journala” co następuje: Jestem szczęśliwy, że odwiedziły moje były nie tylko osoby, ale i przyjemne dla mnie, lecz będą zarazem owocne. Wspólna deklaracja obu rządów podkreśla wyraźnie jednomyślną wolę obu narodów. Jestem przekonany, że wymiana poglądów, która odbywa się w dalszym ciągu, doprowadzi w krótkim czasie do istotnego układu.

Według „Petit Journala” Barthou, zeznając Piłsudskiego, powiedział z usmiechem: Zatrzymuję połowę pańskiego rządu, lecz nie wyjdzie Wam to na ziele.

Minister Sapieha podkreślił wobec przedstawiciela „Petit Journala”, że naczelnik Piłsudski jest oczarowany podróżą i wyraża, jak się wyraził, z tem przekonaniem, że następstwem konferencji, odbytych w Paryżu, będzie zawarcie w krótkim czasie nader korzystnych układów. Rozwój sojuszu francusko-polskiego w przyszłości wzmocni znaczenie obu bratnich narodów w świecie.

(PAT) Paryż, 9 lutego.

Wedle „Petit Parisien” deklaracja rządu francuskiego i polskiego jest utworem uoskoniałych stosunków, które istnieją pomiędzy obuj krajami, stosunków przyznanym o wiele silniejszym, niż wszelkie inne sojusze, które znalazły swój wyraz w czasie obrony Warszawy. Zarówno Francja jak i Polska nie planują żadnego napadu, zajmują się tylko sprawą udzielenia sobie wzajemnej pomocy, oraz utrwalenia pokoju europejskiego.

„Matin” pisze: Polska, która jest zdecydowana prowadzić politykę pokojową, zasługuje na pomoc Francji, gdyby została napaconą, tem więcej, że pomoc ta jest zupełnie możliwa ze strony Francji i wchodzi zresztą w skład systemu francuskiej obrony narodowej. Polska tworzy konieczną barierę między Niemcami a bolszewicką Rosją. „Matin” stwierdza, że ogłoszona deklaracja nie jest sojuszem, ani też ostoją do zawarcia tajnego układu.

„Echo de Paris” zaznacza, że przez podpisanie deklaracji współpraca francusko-polska będzie ściślej i lepiej zorganizowaną, niż przed wojną.

Wedle „Eclair” łatwą jest rzeczą wyobrazić

sobie, jaką siłę będzie przedstawiała przemyśle ochronne obu krajów, wędrujących w blok 70 milionów ludzi, otaczających Niemcy z obu stron, oraz gotowych do przeciwstawienia się wszelkim próbom napadu, przeszkodzenia połączeniu się Niemiec z bolszewią.

„Petit Parisien” wyraża przekonanie, że niebawem zostanie zawarty układ handlowy pomiędzy Francją a Polską.

„Matin” również dodaje ze swej strony, że jeżeli do czasu brak będzie w Polsce kompletnych urządzeń technicznych, Francja wysła chętnie wykwalifikowanych doradców, którzy dzięki żywotności inteligencji polskiej zapoznają Polaków z dziedzinami ekonomii politycznej.

W końcu „Matin” wyraża hołd marszałkowi Piłsudskiemu i podkreśla, że naczelnik zrobił na rządzie francuskim wrażenie osobistości pełnej energii i potęgi.

Głosy prasy angielskiej.

Londyn (East Express). Omawiając sprawę bytności Naczelnika Państwa w Paryżu, „Daily Telegraph” podkreśla przedewszystkiem doniosłość sojuszu francusko-polskiego z punktu widzenia militarnego. Dziennik ten stwierdza, iż sojusz ten będzie miał charakter obronny przeciwko ewentualnym wystąpieniom agresywnym bolszewików. Słowo „sojusz” on również będzie przeciwko sojuszowi niemiecko-bolszewickiemu. Omawiając wyniki wizyty Naczelnika Państwa w Paryżu, „Times” pisze w sprawie deklaracji polsko-francuskiej: Pozostając już w stosunku serdecznego porozumienia (entente cordiale) z Anglią, Francja weszła obecnie w takie porozumienie z Polską. O ile nam wiadomo — pisze dalej dziennik — traktat przymie za między Francją a Polską nie istnieje. Będzie to jedynie układ ekonomiczny. Dziennik ten czytnie, że wizyta Naczelnika Państwa w Paryżu stanowi wielki sukces dla Polski i wzmocniła szanse pomyślnego dla państwa polskiego pobiscytu na Górnym Śląsku. W artykule, poświęconym stosunkom francusko-polskim, „Observer” zwalcza opinię niektórych kół angielskich, że Polska stałaby się niejako kolonią Francji. Wizyta Naczelnika Państwa w Paryżu ma niewątpliwie wielką doniosłość polityczną. Z powyższymi wiadomo w sposób wyraźny, iż w przyszłości stanie się jeszcze ściślejszym związek między Polską a Francją, zarówno z punktu widzenia militarnego, jak i ekonomicznego.

Zawiadomienie Ameryki o deklaracji francusko-polskiej.

(PAT) Paryż, 9 lutego.

Na dzisiejszem przyjęciu u Brianda poseł amerykański zawiadomiony został urzędowo o oświadczeniu francusko-polskiem. Poseł odpowiedział, że już otrzymał polecenie wywieść się, w jakich ramach Francja i Polska mają zamiar okazać się zgodnymi w sprawach Rosji i państw kresowych.

Wojna bolszewicko-japońska?

Berlin. (Tel. wł.) Rząd sowiecki nakazał jakoby rządowi wschodnio-syberyjskiemu w Czycie, aby zachowywał się zaczepnie. Motywem tego rozkazu ma być zawarcie w Mukdenie układu między głośnym atamanem Siemionowem i władzami wojskowymi japońskimi z jednej strony, a Tzang-Tso-Linem, najpotężniejszym gubernatorem wojskowym w Chinach — z drugiej.

Układ polega na zwrocie broni wojskowej Siemionowa i gen. Kappela, w celu rozpoczęcia walki z bolszewikami przy poparciu Japonii. Z powyższego wyciągają w Charbinie wiadomość, że na wiosnę może wybuchnąć wojna między Japonią a sowiecami.

Uchwały Rady ministrów

Warszawa. (PAT) Na posiedzeniu z 8 bm. Rada ministrów kontynuowała rozpatrywanie statutu organizacyjnego poszczególnych ministerstw. Rada ministrów przy rozpatrywaniu statutu ministerstwa zdrowia publicznego opowiedziała się za utrzymaniem tego ministerstwa. Ponadto Rada ministrów uchwaliła rozporządzenie w przedmiocie statystyki raków i lokautów oraz w przedmiocie utworzenia władzy szkolnej na obszarze województw kresowych.

Tajemny skład broni w Królewcu.

Królewiec. (Telegr. wł. M.) W podziemnem przejściu koło jednego fortu w Królewcu znaleziono skład broni, w którym było 700 karabinów. Władze przedsięwzięły energiczne dochodzenia w tej sprawie.

Budowa kolei Czersk—Lidzecz.

Warszawa. (Telef. M.) Ministerstwo kolei żelaznych przygotowało projekt ustawy o dokonaniu budowy linii kolejowej Czersk—Lidzecz na

Pomorzu. Budowę tej linii kolejowej rozpoczął rząd pruski jeszcze przed wojną. Długość linii wynosić będzie 45 km. Przetnie ona środek Pomorza.

Flagi polskie na okrętach.

Warszawa. (Telef. M.) Na wniosek ministra robót publicznych Rada ministrów zarządziła, aby na wszystkich statkach parowych motorowych, żeglownych i wioślarskich, pełniących służbę inspekcyjną wybrzeżną, wywieszono były bandery o barwach narodowych, a mianowicie o górnym pasie białym, dolnym czerwonym ze znakiem kotwicy w białym polu po lewej stronie drzewca.

Moda za pomyślność Polski.

Warszawa. (Telef. M.) Z okazji pobytu ks. arcybiskupów Teodorowicza i Sapiehy w Lourdes, arcybiskup ałzacki Schoepfer nakazał carotygodniowe modły za pomyślność Polski oraz zbieranie składek na rzecz biednych w Polsce. Obaj biskupi polscy odprawili nabożeństwo w kaplicy w Lourdes.

Zwierciadło polityczne.

PPS. przeciw bolszewizmowi

Kraków, 10 lutego.

(n) Bardzo popularną u nas wśród sfer endeckich lub endekujących jest opinia, jakoby nasze P. P. S. w swoich posunięciach, a nawet w głębszych intencjach godziło się z bolszewizmem i jakoby szło z nim ręką w rękę.

Takie bezkrytyczne lub często wprost nieuczciwe ocenianie życia i programu stronnictwa politycznego, biorącego czynny udział w naszej pracy państwotwórczej, jest bezwzględnie dla ogółu szkodliwe, nie mówiąc już o obowiązującej nawet przeciwników — sprawiedliwości. Ze P. P. S. jest bezwzględnie wrogo wobec bolszewizmu usposobione, dowiódł tego wszak cały szereg jego posunięć sejmowych i państwowych.

Musimy wyznać, iż bardzo często wystąpienia P. P. S. nie zgadzają się z naszymi poglądami wiele z zagadnień naszego życia narodowego, społecznego i państwowego. Ale nie może nam to jednak zamknąć oczu na kolosalne różnice, jakie dzielą socjalizm polski od rosyjskiego bolszewizmu. Sądzymy, iż w interesie właśnie całej społeczności polskiej jest rozumieć i doceniać te różnice, bo przez takie uznanie owych różnic najłatwiej staczać walkę z pokątną a wrogą nam agitacją komunistyczną.

We wczorajszym numerze warszawskiego „Robotnika” spotykamy właśnie kilka dosadnych myśli o tem, jak P. P. S. zapatruje się na bolszewizm.

„Nikczemność komunistów, jako partii — pisze „Robotnik” — ujawniła się w całej ohydzie w okresie najazdu ich na Polskę. Haniebna działalność tej „Czerwonej Targowicy” wówczas, gdy polski robotnik i chłop walczył o swoją ziemię, postawiła komunistów u nas poza granicą, którą postawić sobie musi odpowiedzialnie działający i myślący rewolucjonista.

„Ale aczkolwiek bolszewicy zostali wypędzeni z Polski, aczkolwiek Polska zawiera z Rosją pokój, — ani stanowisko ani taktyka komunistów nie zmieniły się na jotę. Jak byli dotąd, tak są i dzisiaj narzędziem rosyjskiem, działającym na korzyść Rosji, dążącym do rozbicia siły proletariatu polskiego na rzecz sowieckiej Rosji. Machinacje tych panów, ich jątrzenie, judzenie, wabienie słowicami glosy pod bat Moskwy, zmusza do ciągłej czujności. Zamiaty ich są znane: za wszelką cenę rozbić siłę proletariatu pol-

skiego. W dążeniu do tego celu, nie cofają się przed niczem. To też nie może być mowy o jakimkolwiek współdziałaniu z nimi. Pomiędzy socjalizmem a komunizmem na całym świecie rozwarła się przepaść — u nas tem głębsza, że komuniści polscy zwalczają samo istnienie niepodległego Państwa Polskiego.

„Pamiętać należy, że w walce z komunistami nie może być ustępliwości. Bo każde ustępstwo, uczynione im, każdy przejaw słabości, każde sentymentalne złudzenie o możliwości współdziałania z nimi, wyzyskają dla tem podstępniejszego szerzenia swojej wicherzycielskiej i niszczyielskiej roboty. Najchętniej też w tym celu wy-

zyskują naiwność jednostek, nie przezierających ich siódł i nie umiejących albo nie chcących rzeczy przemysleć odważnie aż do końca. Polowiczność zaś w tych sprawach jest najgorszą. Trzeba sobie jasno i po męsku powiedzieć: albo bolszewizm — albo socjalizm. I kto jest przeciwnikiem komunistycznej dyktatury, komunistycznego rozbijania ruchu robotniczego, komunistycznego służenia Rosji i zwalczania Polski — ten nie może dopoinagać w czemkolwiek komunistom.”

Tak dosłownie pisze naczelny organ polskiego socjalizmu. Jest to deklaracja jasna, która w zupełności zadowala naszą opinię publiczną.

O rozszerzenie terytorium plebiscytowego na Litwie. litukszty — dla Polski.

Kraków, 10 lutego.

(stm.) Z powodu zbliżania się do końca rokowań pokojowych litewsko-litewskich, obejmujących także kwestye terytorjalne, aktualną staje się teraz sprawa powiatu lituksztańskiego, położonego na lewym, południowo-zachodnim brzegu Dźwiny, w pobliżu Dyneburga, a mającym większość ludności polskiej. Do powiatu tego, graniczącego z Wileńszczyzną, mamy prawa żądać zastosowania plebiscytu, tak samo, jak do Wileńszczyzny, zresztą praw Polski do wschodniej jego części przed ofensywą bolszewicką nie kwestyonowano, tylko do części zachodniej zgłaszali pretensye Litwini i Łotyże. To też gdy pod naporem ofensywy bolszewickiej w lecie roku ubiegłego pękł nasz front nad Dźwiną, Litwini i Łotyże, nie mając przeszkód, rozpoczęli wyścig do litukszty, w rezultacie którego wojska litewskie, mające z Dyneburga bliżej, wyprzedziły Litwinów i zajęły węzłową stację Kalkuny wcześniej. Komendant litewski, — jak donosiły pisma ryskie, — za spóźnienie miał otrzymać dymisyę.

Łotyże posuwały się dalej naprzód i w ten sposób dostało się w ich posiadanie 6 gmin, należących częściowo do powiatu lituksztańskiego a częściowo do powiatu brasławskiego (na wschód od litukszty).

Czas tedy był nie po temu, aby przeciw inwazyi litewskiej protestować. Zresztą dla ludności polskiej, zamieszkującej lewy brzeg Dźwiny, okupacja litewska z pewnością była sympatyczniejsza od bolszewickiej.

Nikt jednak nigdy nie uważał tej okupacji za fakt dokonany. Wszystkie konwencye, jakie kiedykolwiek zawierano z Łotyszami, nic nie

wspominały o ich prawach do 6 gmin, w których liczba Łotyszów jest znikomą.

Faktycznie na podstawie statystyki, przeprowadzonej bezstronnie w roku 1919, sprawa ta przedstawia się jak następuje:

W 6 gminach, zajętych w lipcu przez Łotyszów (Kalkuny, Demmen, Skrudolina, Borówka, Solluna i Born), Polaków jest 52 procent, a więc stanowią oni absolutną większość. Łotyszów jest 9 procent, Litwinów 6 procent. Resztę stanowią Rosyanie-starowiercy, wreszcie Białorusini i żydzi. Za Polską oświadcza się 70 procent z górą ludności.

W zachodniej części powiatu lituksztańskiego dawniej jeszcze zajętej przez Łotyszów, sprawa przedstawia się trochę gorzej. I tam jednak Polacy stanowią wprawdzie nie absolutną, lecz względną większość. W razie plebiscytu i tam szanse Polski są znaczne.

Dzisiaj — przypomina warszawski „Naród” w specjalnej korespondencji z Rygi, — gdy Łotyże i Litwini układają się ze sobą o podział wspomnianych terytorjów, jak gdyby Polska nic tam nie miała do powiedzenia, czas już najwyższy, aby upomnieć się o swoje prawa. Polskiej ludności musi być danem prawo wypowiedzenia się co do swego losu. Tego wymagają interesy żywotne Polski nad Dźwiną, interesy polityczne, strategiczne i ekonomiczne.

Na razie w całym powiecie zbierane są podpisy ludności, która w przeważającej większości oświadcza się za Polską. Należać do Polski chcą nie tylko Polacy, lecz i Rosyanie starowiercy, bardzo licznie te okolice zamieszkujący, którzy już do starosty brasławskiego wniesli petycje o przyłączenie ich do Polski.

ALEKS. JORDAENS.

LUNATYCZKA. 2

(Ciąg dalszy).

— Jakże to wszystko dziwne. Lecz ja muszę już iść — nie zatrzymuj mnie, proszę... Tak być musi.

Nie pomogły nic zaklęcia i prośby, zniknęła tak tajemniczo, jak przybywała, aby pogryźć go na nowo w morzu nieludzkich pragnień i wirujących odmętów uczuć. Wychylony przez okno widział, jak lekko snuła się po murach i dachach, znikając za potężnym gmachem kościoła.

— Lunatyczka — rzekł cicho.

Lecz jednego dnia niebo pokryło się ciężkimi, ołowianymi chmurami i lunął rzęsy deszcz. Nadaremnie wyczekiwał jej z drżącym sercem. Nie przyszła. Tymczasem zaniosło się na dłuższą niepogodę. O zjawieniu się nieznajomej nie było mowy. Oszałalał tęsknotą błędził, przemoczony do nitki, w strugach deszczu noc całą do świtu po chlupiących kalużach błota, nie mogąc sobie miejsca znaleźć.

W tym czasie przyszły do niego eleganckie panie z komitetu dobroczynnego z prośbą, aby jako znany poeta, ofiarował jakiś wiersz do oddeklamowania podczas rautu na korzyść „Czerwonego Krzyża”, który to raut ma się odbyć za tydzień.

Znużony naleganiem otworzył szufladę i wręczył im jeden ze swych utworów, napisanych w ostatnich dniach. Panie, wyrażając gorące podziękowanie, odeszły.

A deszcz padał i padał wciąż bez miłosierdzia, jakby otworzyły się wszystkie upusty niebieskie. Gdy wreszcie ustał, wszedł nów i głęboka ciemność panowała na firmamencie. Po trzech dniach zaczął deszcz padać na nowo.

W duszy Henryka powstał niezmierny żal i gorzyc. Każda noc, spędzona bez niej, wydawa-

ła mu się bezpowrotnie i na zawsze straconą. Ogarnięty szaleństwem i wichurą miłości, chodził tępymi krokami, jakby na gruzach zburzonej świątyni. Splatał z boleścią ręce, a z piersi wydobywał się przeciągły jęk. Wymazy jej dźwięczały mu w uszach, jakby odgłos dalekiego, dawnego szczęścia.

Deszcz lał bez końca. Wieczorem Henryk przyszedłszy do domu, usiadł z determinacją, nadsłuchując miarowego plusku i uderzenia kropel deszczu o szyby. Czuł, że siła jego nerwów już się wyczerpała, i że dłużej tego wszystkiego nie jest w mocy przetrzymać.

Wzięł machinalnie w rękę dziennik i wzrok jego mimowolnie padł na komunikat, zapowiadający raut, ujrzał również wydrukowane w programie swoje nazwisko i przypomniał sobie dany wiersz. Raut miał się odbyć tego samego wieczora.

Jakkolwiek Henryk w ostatnich czasach nigdzie nie bywał, a szczególnie teraz stan jego psychiczny zupełnie się do tego nie nadawał, uczył w głębi, jakby nakaz wyższej i silniejszej woli, która go pełniała do półjucia na raut.

Program koncertowy był już rozpoczęty. Natłok ogromny, tak, że niektórzy goście stali, gdy brakło dla nich krzeseł.

Henryk stanął we framudze drzwi i rozglądał się zmrużonymi oczyma po sali. Silne światło lamp elektrycznych raziło go. Widział mnóstwo pań w wytwornych, kosztownych toaletach, w wspaniałych fryzurach, z nawieszonymi w uszach i na szyjach kiejnotami, które za każdym poruszeniem rzuciły snopy tęczy barw. Patrzył na te kobiety z niechęcią, wprost z odrazą.

Na estradzie wybitny śpiewak operowy śpiewał jedną z melancholijnych, smutnych pieśni Schumann’a.

Teraz miała nastąpić deklamacja wiersza Henryka. Jakoż po chwili weszła na podjum znana z urody i talentu aktorka i zaczęła mówić lirycznym, miękkim głosem:

Do nieznajomej.

Masz złote włosy i śliczne usta,
I schodzisz ku mnie jak objawienie
A gdy odchodzisz to cisza pusta
Tylko zostaje, a z nią cierpienie.

I serce moje takie skrwawione,
I rozżęskniona śmiertelnie dusza
A włosy twoje tak rozłożone,
Usta czerwone... Zaś w kolo giusza.

Tylko kolo mnie. Gdzie twoje włosy
Gdyby słoneczne, jasne promienie.
Gdzie twoje usta, których jak rosy
Pragnę. Czyż dajesz tylko cierpienie?

Wabisz ku sobie jak tajemnica
Albo zagadka dziwna i wieczna
Co mię porywa nęci, zachwyca,
O przyjdź, ty moja jasna, słoneczna.

Za tobą moja cudna, nieznana
Gna mnie i niszczy straszna tęsknota,
Niech zniszczy! Bo jest przez cię zadana
Ty moja jasna, ty moja złota.

Henryk stał i słuchał niedbale deklamacyi. Niespokojne oczy roztargnionem spojrzeniem błędziły dookola. Nagle, w pewnej chwili usłyszał niedaleko siebie dziwne, głębokie westchnienie. Spojrzył i zdało mu się, iż piorun w niego uderzył. Oddzielona kilkoma krzesłami siedziała ona, jego nieznajoma, w towarzystwie wytwornego rasowego, o pańskim wyglądzie mężczyzny. Ubrana była bardzo skromnie w białą powiewną suknię, a jasne włosy przepięte miała nad czołem złotą przepaską. Wymowne, smętne oczy wpatrzone były w deklamującą, a cała postać zasluchana w tęskne dźwięki.

Aktorka skończyła, rozległ się huragan oklasków. Zebrani poczęli wstawać z krzeseł, gdy rozpoczynała się pauza.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Życie w Wilnie.

Wilno (Polpress). Starostwo wileńskie wydało zarządzenie, na mocy którego pod strachem grzywny do 10.000 marek lub aresztu do 1 miesiąca zabrania się grać w lotto. Przy uniwersytecie zorganizowano kursa mowy białoruskiej. Władze aresztowały działaczy białoruskich, Duszewskiego i Jankowskiego. Studenci narodowości żydowskiej zwrócili się do rektora Uniwersytetu z prośbą o zezwolenie im urzędzenia w murach uniwersyteckich zebrania studenckiego w języku żydowskim. Rektor odmówił.

„Polska stanie się szybko potęgą, równą wielkim mocarstwom”

Dyplomata francuski o sojuszu francusko-polskim.

Warszawa, 9 lutego.

Korespondent paryski „Gazety Warszawskiej” telegrafuje, że po powrocie z Verdun, udał się do pewnego wybitnego dyplomaty francuskiego z prośbą o wyjaśnienie znaczenia deklaracji rządów francuskiego i polskiego, która została zredagowana dnia 5 b. m., podczas prywatnego śniadania w pałacu Elizejskim, przy udziale Milleranda, Brianda, Berthelot'a ze strony Francji, a Piłsudskiego, Sapiehy i Zamoyńskiego ze strony polskiej.

Dyplomata ów, który dzięki swojej pozycji jest wtajemniczony w szczegóły układów francusko-polskich, oświadczył, iż deklaracja nie jest aktem sojuszu, jednakże proklamuje wspólność interesów, łączącą oba kraje. Jest więc pierwszym krokiem do formalnego sojuszu.

Nie należy zapominać, że sojusz oznacza wzajemność pomocy; otóż obecnie pewne obowiązki z niego wypływające mogłyby być dla Polski zbyt uciążliwe. Polska musi zwrócić swe siły w kierunku ożywienia przemysłu, rozwoju rolnictwa, ułożenia dobrej konstytucji, jednym słowem musi się wewnętrznie skonsolidować.

Studenci uniwersytetu Polacy tworzą klub dla wszystkich studentów, bez różnicy narodowości.

— 000 —

Litwini wracają z Rosji.

Grodno (Polpress). Dnia 3 lutego do Kowna przybyła z Rosji druga partya uchodźców litewskich, składająca się z przeszło 1500 ludzi. Polowa jest chora na wycieńczenie fizyczne. Lekarze zastrzegają, że przybyłym na początku trzeba dawać bardzo mało jeść, bo już było dwa wypadki śmierci z powodu przejedzenia się.

Jesteśmy pewni — mówił dyplomata francuski, — że ze swoimi 30 milionami mieszkańców i przy bogactwach naturalnych, Polska bardzo szybko stanie się potęgą, równą wielkim mocarstwom. Wtedy wybije godzina utrwalenia na piśmie tej wspólności interesów, która już między nami istnieje. W oczekiwaniu tego jesteśmy zdania, że przyjaźń francusko-polska zyska na tem, iż nie jest wtłoczona w paragrafy jakiegoś kontraktu. Przyjaźń ta nie stanie się przez to ani mniej gorącą, ani też — co jest zasadnicze — mniej skuteczną. Ten sposób załatwienia ma dla was dobre strony sojuszu, bez nakładania na was jego ciężarów.

Gen. Sosnkowski — ciągnął dalej dyplomata francuski, — powiedział naszemu ministrowi wojny, p. Bartou, że Polska może rozprządzać 600.000 żołnierza. Trzeba jednak to wojsko ubrać, zorganizować, a na to potrzebne są środki. Rokowania paryskie mogą być owocne, lecz są one związane z wynikiem rokowań ekonomicznych francusko-polskich, które są w toku, a mają na celu zawarcie dwóch konwencji finansowych.

Jak powstał słynny manifest Mikołaja Mikołajewicza do Polaków?

Sensacyjne rewelacje b. posła francuskiego w Rosji.

Kraków, 10 lutego.

W czasopiśmie „Revue des Deux Mondes” ogłasza p. Paleologue — b. ambasador francuski w Rosji — wspomnienia swe z okresu wojny (przed rewolucją rosyjską). Znajdujemy tam ciekawy przyczynek do historii manifestu Mikołaja Mikołajewicza do Polaków.

W pierwszych dniach sierpnia 1914 roku, w rozmowie z ambasadorem Paleologue'iem, ówczesny rosyjski minister spraw zagranicznych, p. Sazonow, powiedział:

— Teraz powierzę Panu tajemnicę, wielką tajemnicę... Cesarz postanowił odbudować Polskę i nadać jej szeroką autonomię... Te zamiary będą obwieszczone Polakom w manifestcie, który ogłosi wkrótce wielki książę Mikołaj i który J. C. Mosć rozkaże mi przygotować.

— Brawo! Jest to gest wspaniały, który znajdzie oddźwięk olbrzymi nie tylko wśród Polaków, lecz i we Francji, w Anglii, w całym świecie... Kiedy manifest będzie ogłoszony?

— Za trzy lub cztery dni... Przedstawiłem mój projekt cesarzowi, który w ogólnych zarysach go aprobował; dzisiaj przesyłam go wielkiemu księciu Mikołajowi, który może zażąda kilku zmian w szczegółach.

— Ale dlaczego cesarz powierza wielkiemu księciu ogłoszenie manifestu? Dlaczego nie ogłasza go sam, jako akt bezpośredni swej woli zwierzchniczej? Efekt moralny byłby daleko świetniejszy.

— Była to również moja myśl pierwotna. Ale Goremykin i Maklakow, którzy są wrogami odbudowania Polski, zauważyli nie bez słusności, że Polacy galicyjscy i poznańscy są jeszcze

pod władzą austriacką i pruską, że podbój tych dwóch prowincji jest tylko przewidywaniem, nadzieją; że wobec tego cesarz nie może godnie zwrócić się osobiście do przyszłych poddanych; że przeciwnie wielki książę Mikołaj nie przekroczy swej roli naczelnego wodza rosyjskiego, zwracając się do ludów słowiańskich, które ma wyswobadzać... Cesarz przychylił się do tej opinii.

Wynurzenia powyższe obalają legendę, jakoby manifest sierpniowy był dziełem Mikołaja Mikołajewicza, „przyjaciela” Polaków...

A przecież właśnie z tego faktu, że manifest ogłosił był w swem imieniu Mikołaj Mikołajewicz, — endecya usiłowała wmówić w naród polski, że w stosunkach polsko-rosyjskich nastąpił przewrót!

Okazuje się dziś, że wielki książę Mikołaj był tylko narzędziem Go. emykhina i Maklakowa, o których sam Sazonow mówi, że byli przeciwnikami odbudowania Polski.

Ze ci wrogowie Polski — pisze słusznie „Robotnik” — traktowali manifest jako humbug i mydlenie oczu, świadczą najlepiej to, iż z góry odbierali temu aktowi jakąkolwiek wartość prawną, nie godząc się na podpisanie go przez cara.

Ze Goremykin i Maklakow, jako przeciwnicy Polski, mówili jednocześnie o „oswobodzeniu ludów słowiańskich” przez wielkiego księcia Mikołaja, to świadczy, że panowie ci, prowadząc tradycyjną politykę carską, nie ztratili humoru i że doskonale przejrzel pp. Dmowskich i Świętochowskich krótkowzroczność.

Nasi jeńcy w Rosji.

Warszawa, 9 lutego.

Na posiedzeniu komisji międzyministryjalnej do spraw repatriacji z Rosji, po wysłuchaniu sprawozdań przedstawicieli poszczególnych ministerstw i rządów o poczynionych przygotowaniach w związku z następującą mającą akcją repatriacji, ustalono, że przygotowania te w najkrótszym czasie i przy skoordynowanej pracy, będą ukończone i dadzą możność planowego i celowego jej przeprowadzenia z zachowaniem porządku jako podstawowego czynnika przy prze-

widywanym masowym napływie repatriantów.

Następnie przewodniczący podsekretarz stanu p. Dąbrowski streszczył przebieg wizytacji swej obozów dla jeńców rosyjskich, zaznaczając, że obecnie zostały już przeważnie usunięte braki i że stan obozów się polepszył wskutek odpowiednich zarządzeń ze strony władz wojskowych.

Jednocześnie p. Dąbrowski zakomunikował zebranym treść radiotelegramu, wysłanego do wszystkich zagranicznych biur prasowych w sprawie przeladowania naszych jeńców przez

rząd sowiecki i obalające z jednej strony kłamliwość zarzutów, czynionych nam przez moskiewskie radiotelegramy, z drugiej zaś — ustalającego cały szereg niezbitych dowodów rzeczywiste występnego traktowania jeńców naszych przez władze bolszewickie.

W związku z oplakanem położeniem zarówno jeńców naszych, jak jeńców cywilnych, zakładników i internowanych i z uwagi na niedający się określić bliżej termin rozpoczęcia akcji powrotu, uchwalono wysłać następnie cztery wagony z odzieżą i żywnością dla jeńców wojennych do Moskwy, Tuli i Smoleńska oraz kilkanaście milionów rubli na ogólną akcję ratowniczą.

Wreszcie mając na uwadze strasznie uciążliwe warunki bytowania jeńców polskich na północy Rosji (Cholmogory, gub. archangielskiej, na Murmanie, na stacji „Polarnyj Krug” itd.) zdecydowano zażądać niezwłocznie przez naszą delegację pokojową przesunięcia jeńców z wymienionych miejscowości możliwie blisko Petersburga, aby w ten sposób zapewnić im wydatną pomoc w odzieży i żywności, której dostarczanie do tak wysuniętych na północ punktów, jak wymienione, jest rzeczą niemożliwą.

Województwa małopolskie.

(stm) Ponieważ sprawa województw małopolskich znajduje się już w stadium realizacji i nowy ten podział administracyjny Małopolski na 4 okręgi wkrótce wejdzie w życie, nie od rzeczy będzie przytoczyć dane statystyczne, dotyczące się ich obszaru i zaludnienia.

Województwo krakowskie, drugie z rzędu pod względem rozległości i zaludnienia, obejmuje 23 powiaty z ludnością 2.033.000, nadto powiat spisko-orawski, mający 25.000 mieszkańców.

Województwo lwowskie jest największe: sięga od Lwowa poza Rzeszów, obejmuje 28 powiatów z ludnością 2.866.000 (stan z r. 1910!). Na wschód od woj. Lwowskiego leżą dwa mniejsze województwa, przedzielone mniej więcej linią Dniestru: Tarnopolskie, 17 powiatów i 1.613.000 mieszkańców, oraz Stanisławowskie, 16 powiatów i 1.513.000 mieszkańców.

Bliżej rozpatrywany skład ludności tych województw daje następujący obraz:

Najbardziej etnicznie polskiem jest woj. Krakowskie. Liczy ono (r. 1910) bez Spisza i Orawy: rzym.-kat. 1.089.000 czyli 89 proc., grek.-kat. 59.000 czyli 3 proc., mojż. 157.000 czyli 8 proc. Do języka polskiego przyznało się w r. 1910 na tym obszarze 95 proc. ludności.

W województwie lwowskim ludność polska stanowi więcej, aniżeli połowę mieszkańców. W r. 1910 podało bowiem na jego obszarze 59 proc. ludności język polski, jako ojczysty. Wyznanie określają następujące cyfry: rzym.-kat. 1.231.000 (45 proc.), gr.-kat. 1.230.000 (43 proc.), mojż. 338.000 (12 proc.).

Bezwzględna przewaga ruską mają oba wschodnie województwa. A to Stanisławowskie: rzym.-kat. 202.000 czyli 13 proc., gr.-kat. 1.110.000 czyli 73 proc., mojż. 188.000 czyli 12 proc. Do języka polskiego przyznało się 25 proc. mieszkańców.

Woj. Tarnopolskie: rzym.-kat. 440.000 czyli 27 proc., gr.-kat. 980.000 czyli 61 proc., mojż. 188.000 czyli 12 proc. Język polski podało 41 proc. mieszkańców.

ZŁÓKŁE KARTKI.

Usunięcie niebezpiecznego szpiega-prowokatora w r. 1863 w Warszawie.

(Wspomnienie historyczne).

(Kr.) Dnia 2 maja 1863 roku o godzinie 8 rano zabity został w Warszawie pchnięciem sztyletu J. A. Miniszewski, niegdyś dziennikarz i autor dość słynnych swego czasu „Listów Cześnikiewicza” — w ostatnich czasach współredaktor rządowego Dziennika (w guście naszej „Lembergerki” i „Krakauer Zeitung” wychodzącej w czasie wojny).

Fakt słusznego odwetu i zemsty polskiego społeczeństwa tak opisuje współczesna „Intrzenka”: „Miniszewski chciał o rannej godzinie iak rwykle się do dorożki, lecz przed wyjściem z bramy, ugodzony został przez nieznanego — a nikt najmniejszego nie słyszał hałasu. Wkrótce ktoś dał znać strażnikowi na Placu Bankowym stojącemu, że w domu leży przy schodach zemdlący, czy apopleksyjnie tknięty. Ów wiadomec zniknął, a sługa polityczny zastał Miniszewskiego już bez duszy — krew nawet, która nieco jego suknią zbroczyła, była już skrzepła. Sztylet tkwił w ranie, a kapelusz cylindrowy leżał u nóg jego.

Miniszewski już przed kilku dniami był zawieszony o wyroku śmierci, jaki o niego wydał komitet centralny, lecz mało na to zważał.

Zabity zawinił tem przeciw narodowi i zasłużył

sobie na jego wzgardę, że przeszedł do obozu nie-Przyjacielskiego, rzucał w oblicze swego narodu cyniczne obelgi.

Będąc współpracownikiem Dziennika rządowego, tak dalece obudził nienawiść ogółu, że zginął jako zdradca sprawy narodowej. Ostatnim jego artykułem, który przed samą śmiercią napisał był: „Revolucjonizm i patrycyusz w narodzie”. W tym artykule potępiał Miniszewski cały ruch narodowy, nazywając go rewolucją społeczną, komunizmem i socjalizmem (sic!). Wzywa on patrycyuszów, aby porzucili wstyd fałszywy i wystąpili przeciw postawianiu.

Miniszewski prowadził życie rozpustne, hulaszczę. Będąc współpracownikiem Gazety codziennej pisał reklamy kupieckie dla handlarzy, kupców, modniarek itp., a kto się nie opłacił tego towar ganił. Gdy go przekupił margr. Wielopolski wtedy jednym zwrotem zmienił dążność aż do podłości i za to w ostatnich czasach w braku innych ludzi przedstawił go nargrabia na członka Rady stanu.

Śmierć jego nie zrobiła na publiczność żadnego wrażenia, tylko na moskali rzuciła ona posmach. Zaledwie bowiem to się stało, aliści jen. Berg zamknął się w azzelnej karecie i na wzór Wielopolskiego począł jeździć po ulicach otoczony strażą.

Rząd rewolucyjny czynił W. księcia na to uważnym, iż gdyby na wypadek jego wyjazdu, generał Berg objął rządy w Królestwie, aby ten ostatni strzegł popełniać jakie nadużycia, bowiem na niego samego spadnie wino...

Na tem się kończy korespondencyja z Warszawy zamieszczona w „Jutrzence”.

Podobnie niernych indywiduów jak ów Miniszewski było z rozmaitych sfer społeczeństwa przy każdym ruchu wywoleńczym — dosyć.

Spółczesność nie zawsze atoli karze zbrodniarzy w rodzaju Miniszewskiego. Często unosi się niewłaściwa zupełnie szlachetnością i wielkodusznością i notorycznie znanych lotrów darzy swem zaufaniem a nawet zatrzymuje ich na wybitnych stanowiskach. Takich błędów historycznych popełniliśmy mnóstwo. Chłopicki nie uwzględnił W. ks. Konstantego, choć go miał w swym ręku, Kościuszko nie powieści adherenta Moskwy prezydenta Lichockiego.

I z ostatniej doby, poprzedzającej wskrzeszenie Polski wiele podobnych faktów było... Ale sąd o nich zostawmy potomności...

ECHA.

Doła słupów telefonicznych

(stm.) Zdaje się, że niema nic tak nietrwałego na świecie, jak słupy, po których przebiega linia telefoniczna specjalnie pomiędzy Krakowem a Warszawa. Mam wrażenie, że wystarczy nie już silniejszy podmuch wiatru, ale mocniejsze tupnięcie nogą rozniewanego suwerennego posła w wysokim sejmie aby słupy w panicznym przerażeniu zaczęły padać jeden za drugim. Niewatoliłoby i podobnie objawy gniewu a ministra poczty w Warszawie lub jakiego wysokiego dignitarza z tego ministerium w Małopolsce, mają te same skutki. Inaczej upadanie tych słupów nie byłoby tak częste.

Ma to swoje konsekwencje. Zbyt często publiczność musi czytać w dziennikach, że „z powodu zerwania się linii telefonicznej, połączenia z Warszawą dzisiaj nie otrzymaliśmy”. W tych dniach Kraków, dzięki radiostacji i East Expressowi ma wiadomość z przed kilku godzin z Berlina, Paryża, Rzymu, Konstantynopola — tylko nie ma ich z położonej o kilkaset kilometrów stolicy własnego państwa. Tak było, między innymi, w pamiętnym dniu głosowania nad sprawą senatu.

„Niema połączenia z Warszawą”. To jest poprostu — symboliczne. Nasze słupy telefoniczne są najlepszym dowodem że faktyczne zjednoczenie dzielnic nie posunęło się należycie i — na jak „slabych” porozumienie między niemi opiera się „podstawach”. Podstawy te stanowczo trzeba wzmocnić, doła słupów telefonicznych w Polsce musi się koniecznie poprawić. Słupy trzeba raz wkopać głębiej w ziemię odczyszczać, aby ich nie mogły obalić wiatry z zachodu czy wschodu — a ci, którzy się nimi opiekują, muszą się przeniknąć świadomością, że są to podpory nie zwykłych drutów, lecz przewodów, łączących mózgi i serca różnych ziem polskich, utrzymujących między niemi stały kontakt. Wszystko bowiem na tym świecie ma swoje zwykłe, poziome — ale i także swoje drugie, górne wzniosłe znaczenie. Mogą więc i słupy telefoniczne być symbolami oraz podporami — zjednoczenia i porządku.

Nie tylko każdy dziennikarz, lecz każdy polityk, przemysłowiec, handlowiec, wogóle każdy inteligentny obywatel, który wie, czemu są dla państwa i wszystkich spraw jego dobre, szybkie i pewne wiadomości, zgodzi się że mna na ten pozorny paradoks: nie będzie dobrze w Polsce — dopóki nie będziemy mieli dobrych połączeń i słupów telefonicznych... Są one bowiem jednym z ogniw łańcucha, łączącego gromadę ludzką w społeczeństwo cywilizowane.

Futurystyczna kuchnia.

(m-m) We Francji pojawił się reformator gastronomii, który zamierza stworzyć nowe horyzonty kulinarne futurystycznej kuchni. Twierdzi on, że dotychczas sztuka kucharska dążyła się w wiekach tradycyjnych przepisów. Ona i ocet tworzyły w melanzu sos klasyczny, natomiast nikt nie wpadł na to by np sok owocowy skojarzyć z tłuszczem wieprzowym. Używa się jako przypraw pieprzu, pietruszki, imbiru, cebuli, rzabicy — dlaczego jednak nie używać w tym celu róż, fiołka, bzu, konwalii, werbeny?

Kinoteatr „WARSZAWA”, ul. Stradom 15, vis-a-vis D. O. G. TYLKO KROTKI CZAS! DZIŚ I CODZIENNIE. Dziejowy dramat rewolucyjny w 7 częściach. W roli tytułowej słynna artystka niepospolitej urody MAGDA SONJA. KRWAWA NOC W SERBII 1903 ROKU.

Futurysta-gastronom proponuje następujące dania: poledwica wołowa w sosie kminkowym, faszerowana dynia, puree ze śledzi w galarecie malinowej, krem śmietankowy z pomidorami, kotlet cielecy z mięta, kurczę nadziewane konwaliami, sztuka mięsa polana absyntem. Zwolennicy futurystycznej kuchni zamierzają otworzyć własną restaurację — zapewne jednak sami będą stolować się gdzieś indziej.

NA DOBIE.

Nakrycie Wenery.

(stm.) Wenera była słynna zawsze ze swych przypodobań, któremi się zupełnie nie krepowała. W odcieple starożytności głównie było „nakrycie Wenerę” — przez jej małżonka, kulawego Wulkanafajstosa na schadzce z jurym Marssem. Wykrycie tej niewierności małżeńskiej pociągnąć miało podobno za sobą konsekwencje nie tylko dla bogów Olimpu, ale także dla całej ludzkości. Prawdopodobnie dla tego wdzięczna ludzkość przeniosła Wenerę na firmament niebieski w postaci „gwiazdy” porannej i wieczornej.

Ta gwiazdzista a raczej planetarna imienniczka olimpijskiej Wenerę miewa też swoje nakrycia czy zakrycia dość częste, i to miewa w biały dzień. W tym roku będziemy świadkami jednego z takich dziwnych jej „zakryć”.

Jak nam komunikuje krakowskie obserwatorium astronomiczne, w dniu 2 lipca br., w godzinach porannych, nastąpi rzadkie zjawisko astronomiczne, dostępne dla szerokiego ogółu. Planeta Wenus, ta sama, która obecnie tak pięknie błyszczy wieczorami na zachodzie, przeobrazi się już wówczas w Jutrzenkę, ale nie, na przeciąg jednej godziny, zakryciu przez księżyc. Okoliczność, że zjawisko widoczne będzie w biały dzień, czyni je tem bardziej interesującym: cała ludność będzie miała łatwą sposobność orzekania się na własne oczy, że gwiazdy (planety) i w dzień również znajdują się na firmamencie. Mianowicie przez czas pewien przed i po zakryciu, Wenus świecić będzie tuż koło księżycy. Otóż patrzac na księżyc, widoczny przecież — jak powszechnie wiadomo — i przy świetle słonecznym, gołem okiem będzie się widziało przy nim i Wenus. Obserwacja będzie ułatwiona przez małą odległość katową od słońca, która w tym właśnie dniu osiągnie Wenus. Jak w greckiej mitologii — Ziemia przychwyci Wenerę na zakryciu jej przez księżyc — na schadzce.

Dokładne momenty i inne szczegóły tego zjawiska, obliczone przez Obserwatorium Krakowskie dla całej Europy, w swoim czasie będą zakomunikowane przez nie piśmnom krajowym i zagranicznym.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Św. Scholastyki p.

Wschód słońca: 8:02.

Zachód słońca: 5:48.

Długość dnia: 9:46.

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Orlato”.

Piątek: „Orlato”.

Sobota: „Nina”.

TEATR „BAGATELA”

Czwartek: „Bogaty wujaszek”.

Piątek: „Bogaty wujaszek”.

Sobota: „Mandaryn Wu”.

TEATR POWSZECHNY

Czwartek: „Lalka”.

Piątek: „Major uianów”.

Sobota: „Romeo i Julia”.

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Czwartek: „Miłość cygańska”.

Piątek: „Miłość cygańska”.

Sobota: „Miłość cygańska”.

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (Plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku Literatów.

Czwartek, J. Flach: „Śladem sławnych romansów”, cz 5-ta: Opowieść o Sowizdźdalu.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (RYNEK GŁÓWNY, LINIA A—B. L. 39).

Czwartek, Konrad Winkler: „Sztuka współczesna, zakręcona” (Kubizm, ekspresjonizm, futuryzm).

ODCZYTY W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM IM. DRA BARANIECKIEGO.

Czwartek, ks. dr T. Kruszyński: „O Toruniu”.

Akcya Małopolski przeciw drożyznie.

(m-m) Wzrastająca z dnia na dzień drożyzna — poczyna budzić z bierności i odrętwienia poszczególne grupy naszego społeczeństwa. Walka z orgła cen organizuje się i zamienia z wolna w planową akcję, w której winna wziąć udział cała bez wyjątku ludność.

Jednym z etapów walki przeciwko horendalnej drożyznie, przeciwko paskarstwu ma być zwolany

w początkach przyszłego miesiąca do Lwowa przez Związek kupców chrześcijańskich wielki zjazd kupców spożywczych z całej Małopolski. Celem zjazdu będzie naradzenie się nad środkami zapobiegawczymi przeciwko szalejącym orgiom drożyzny artykułów żywności i nieuczciwej spekulacji ruinującej konsumentów i podkopującej istnienie solidnie prowadzonych firm kupieckich.

Lwowska korporacya piekarzy zwoła w najbliższym czasie wielki wiec publiczny celem przedstawienia szerszym sferom publiczności faktycznego stanu rzeczy.

Mający odbyć się w połowie bieżącego miesiąca zjazd przedstawicieli miast małopolskich również obradować będzie nad sytuacją aprowizacyjną kraju.

Niemcy pomorscy o polskiej państwowości.

Onerdaj odbył się w Grudziądzu w domu gminnym wiec wyborców niemieckich, na którym przemawiali posłowie Luedecke i Hassbach, oraz superintendent Barczewski z Działdowa. Wszyscy mówcy stwierdzili, że położenie Niemców w Polsce, które po przejęciu b. dzielnic pruskiej przez Polaków było trudne, obecnie polepszyło się znacznie, tak, że spokojnie patrzeć można w przyszłość. Władze centralne tak warszawskie jak i poznańskie starają się spełniać życzenia ludności niemieckiej. Jeżeli władze postępują często inaczej, niż należy tłumaczy się to tem, że urzędy niższe nie funkcjonują jeszcze normalnie, co w młodem Państwie Polskiem jest zupełnie zrozumiałe. Barczewski podkreślił, że na polu szkolnictwa, mimo poważnych braków, widać chętną współpracę inspektorów szkółnych w urządzaniu kursów dla nauczycielskich sił pomocniczych.

Komitet galicyjskich bolszewików w Winnicy.

„Ridnyj Kraj” donosi, że do Winnicy przeniósł się centralny Komitet galicyjskiej partii komunistycznej, który redaguje gazetę „Halwki Komunist”. Do komitetu przybywała często agenci z Galicyi, składają raporty o stanie kraju. Na cele wywiadów ki stoja Baran i Kozoriz. Również w Winnicy stoja oddziały galicyjskich bolszewików.

Duchowieństwo krakowskie dla Górnego Śląska.

Duchowieństwo miasta Krakowa zebrane w dniu 31. 1. 1921, wysłało na ręce Komisaryatu plebiscytowego polskiego w Bytomiu następujące pismo: „Ludność polska na Górnym Śląsku — za wytrwałą bohaterką obronę w wielkiej walce o wdare i Ojczyznę — wyraża cześć!”

Wbrew godzinowej prasie pruskiej stwierdza, że nowa demokratyczna Polska buduje się na zasadach chrześcijańskiej sprawiedliwości i dlatego tylko Polska, a nie protestanckie Prusy zapewnią ludności górnośląskiej wolność i trwały pokój.”

Rekord Polski w dziedzinie filatelistyki.

Dla zbieraczy marek nastaly obecnie złote czasy. W samych tylko latach 1919 i 1920 zjawilo się w Europie 2000 nowych marek. Nowe państwa, utworzone podczas wojny, dostarczyły trzy czwarte tej liczby. Polska zdobyła rekord wypuszczając 400 nowych marek. Potem idzie Ukraina — 175, Czechosłowacya — 130, Jugoslawia — 130, regencya Quarnero (Flume) — 70.

Nowy teatr w Warszawie.

W Warszawie powstał nowy teatr pod nazwą „Teatru Eksperymentalnego”. Pierwszą wystawioną w nowym teatrze sztuką będzie „Powrót króla” melodramat pióra Radosława Krajewskiego.

Poza tem odbywała się próba z komedii p. Ksawerego Gilki pt. „Skrzypce”. Następnie wejdzie na afisz utwór Wyspiańskiego pt. „Protesilas i Laodamia” z p. Janem Kasprowiczem kierownicą teatru Eksperymentalnego porozumiał się w celu wystawienia skróconego „Marchońta”.

Z MAGISTRATU. Dnia 8 lutego 1921 odbyło się posiedzenie Sekcyi II i III, pod przewodnictwem wiceprez. m. Sarego, na którym uchwalono przedłożyć Radzie m. wnioski w sprawie podwyższenia opłat za przyjęcie do gminy, opłat targowych, tudzież opłat od psów. Nadto uchwalono wnioski w sprawie utworzenia urzędu rozjemczego dla załatwienia sporów między lokatorami a właścicielami realności.

Z RADY SZKOLNEJ OKRĘGOWEJ. Krajowa rada szkolna zatwierdziła wybór prezydenta krakowskiej gminy żydowskiej dra Rafała Landau na reprezentanta wyznania mojżeszowego w krakowskiej radzie szkolnej okręgowej miejskiej.

WYDAWANIE MAKI. Magistrat podaje do wiadomości, że sklepy rejonowe i konsumy będą wydawały w bieżącym tygodniu od piątku tj. 11 bm. za odłączeniem 116 odcinka legitymacji zbiorowej po 25 dkg kaszy jaglanej lub po 25 dkg maki kukurudzianej, ponieważ zapas kaszy jaglanej niel wystarczy dla wszystkich mieszkańców miasta. Ceny jednostkowe za 1 kg oznaczy Magistrat po porozumieniu się z tut. Państw. Urzędem zbożowym.

WYSTĘPY KAZ. KAMIŃSKIEGO W „BAGATELI”. DZIŚ CZWARTEK 10 BM. po raz siódmym wystąpi

goscinnie Kaz. Kamiński w swojej znakomitej komedycznej kreacji w „Bogatym wiaźniku”

ZOFIA PFLANZ I SERAFINA TALARIGO znakomite artystki wystąpią u nas w jednym koncertem w niedzielę dnia 13 bm. w sali „Sokoła”. O Zofii Pflanz, jednej z najświetniejszych tancerki doby ostatniej pisał na tej koncercie w Warszawie, znany sprawozdawca Anatol Frank: „Każdy taniec tej znakomitej tancerki zwanej „motylem” ma lekkość puchu i drga prawdziwym wdziękiem zaś w niej samej tkwi wrodzony instynkt piękna obok talentu uzewnętrzniania go. Jej taniec jest pełen rasowej charakterystyki. Na koncercie niedzielnym akompaniamentem objęła nasza znakomita pianistka Klara Czop-Łubowska

LIUGI I OSIATNI KONCERT JADWIGI LA-CLOWSKIEJ naszej świetnej śpiewaczki o której prasa krakowska po jej pierwszym koncercie tak entuzjastycznie zamieściła recenzję, odbędzie się w niedzielę dnia 27 bm. w sali „Sokoła”. Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego Linia A-B.

CZARNA KAWA Syndykatu dziennikarzy krakowskich, po dwutygodniowej przerwie odbędzie się w najbliższą niedzielę 13 lutego w „Udziałowej”. Dotychczas przyczynił swój udział do Helena Bigo, artystka opery warszawskiej Zbigniew Bigo, kabareciści Zofia Ordwińska, artystka teatru im. Słowackiego, Reflewicz-Ziemińska, artystka teatru Powszechnego oraz kapelmistrz p. Barański. Blizsze szczegóły zostaną ogłoszone w najbliższych dniach.

TALIZMAN dramat w 4 aktach wedle dramatu w „Bogatym” sztuki pod tytułem Taifun która odniosła kolosalny sukces. Naturalnie, że sztuka ta we filmie przy niedostępnym dla teatru przyczyn technicznych, wspaniałych efektach, scenach z Parvza. Ja ponii itd. nabiera wiekzych rozmiarów i uwidacznia cel autora Dyrekcyjna kina „Lubcz” wyraża nadzieję że film ten zdobędzie należny mu sukces i zadowolony P. Publiczność krakowska

WIEC MUZYKÓW KRAKOWSKICH, w sprawie Powszechnego Związku Muzyków polskich w Warszawie odbędzie się w niedzielę dnia 13 bm. w sali Pałacu Spiskiego II, L. (C-D) o godz. 4 popoł. Ze względu na ważność sprawy uprasza komitet krak. o liczne przybycie muzyków krakowskich

POLSKI CZERWONY KRZYŻ, Biuro propagandy Czerwonego Krzyża przypominając członkom tej instytucji o ponownym wpisów na rok bieżący — a proszą tych którzy dotąd obowiązku tego niespełnili o przystępowanie do niej, 1000,000 z góra członków na wezwanie Genewy zebrałiśmy w roku ubiegłym i przyjęci zostaliśmy do Ligi Krzyżów z gwarancją kotyzacji stad wpływających. Ten milion jednak obowiązuje nas rokrocznie więc ustawać nie wolno. Wpisz przynajmniej Biuro Propagandy Podziurów 13, między II a I rano i piąta a siódma popołudniu. Znaczki wydane przez Zarząd Główny na rok bieżący są bezpłatne. Kwitrusze zaś nowego typu jednostajniacze Propagandy w całym kraju. Wkładki wpisowe zwiększone. Członek wnitrajny płaci 20 marek, rzeczywisty 50 marek, uczniowie 6 marek, Członek zas dożywołni płaci jednorazowo 5000 Mk. Polskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża i po wojnie czekają wielkie i rozległe zadania, którym sprostać muszą i powinni.

WYCIECZKA NARCIARSKA W GORCE. „Sekcja Narciarska Akademickiego Związku Sportowego” urządziła w niedzielę 13 lutego br. wycieczkę narciarską na najwyższy szczyt Gorcev — Turbacz. Wyjazd nastąpi 12 bm. w sobotę o godz. 13 powrót przewidziany na niedzielę wieczorem. Przyniesienie zgłoszeń oraz udzielanie informacji odbędzie się w piątek od 7-8 wieczorem w Collegium Novum, Sala 4

(stm.) **JAK ZNALEZĆ MERKUREGO?** W obecnej dobie handlu, paska, giełdy i spekulacji, Merkury jest jednym z najważniejszych bożków. Jest tedy czas do szukania go nie tylko na ziemi, ale i na widno kręgu niebios, zwłaszcza, że niezwykle dobre warunki, piękna pogoda w dzień, czyste niebo w nocy, sprzyjają jego odszukaniu. Krakowskie Obserwatorium astronomiczne udziela nasępujących wskazówek jak znaleźć można teraz Merkurego. „planecie niewidkiej”. Venus — wszystkim jest znana: świeci jasniej, niż wszystkie inne gwiazdy. Pod Wenere i na prawo od niej zobaczymy Marsa. Otóż Merkury znajduje się niżej jeszcze, nieco nad linia Venus — Mars, około 3 razy dalej od Wenery, niż Mars. Zachodzi w 1 godzinę 40 minut po słońcu. Co się tyczy Wenery, w sobotę nadchodziła łatwo ją będzie znaleźć na niebie i w dzień, gdyż świecić będzie w niewielkiej odległości na prawo od księżyca

(1) **KONFISKATA MAXI**. Urządza urzędu walki z Hełwą przyczyniła unia 2 km Szymona Eigensteina z Białego Pradnika, za usiłowane przewiezienie trzech worków maki biały do Krakowa, gdzie je zamierzał sprzedać pokatnie. Makę skonfiskowano. Dochódzienia w toku.

(2) **ZATRUCIE GAZEM ŚWIETLNYM**. Wczoraj o godzinie 7 rano zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Augustyńska 5 gdzie służąca uległa zatruciu gazem świetlnym. Zatrucie nastąpiło wskutek niezamknięcia przewodów gazowych. Pogotowie ro udzieleniu pierwszej pomocy znieczeszciwej, pozostało ją w stanie zadowalającym w domu.

(3) **POŻAR**. Wczoraj o godz. 12 w południe wezwano miejską straż ogniową do pożaru, taki wybuch na torze przy ulicy Grzegorzkiej, gdzie zamalnia się trawa. Straż pożar stłumiła.

(4) **UJĘCIE PUSZKIEWANYCH BANDYTÓW**. Cneudał udało się organom policyjnym przywrócić na braku krakowskim trzech od dawna poszukiwanych indywidualów. Sa nimi 18-letni Wawrzyńciewicz Zalas 29-letni Władysław Skorupski 19-letni Włodzisław Czarkowski. Ptaszki owe zwróciły uwagę policyjnym zachowaniem. Znalaziono przy nich kilkadziesiąt tysięcy marek oraz różne papiery kompromitujące.

(5) **ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA**. W sklepie Szajnrota przy ul. Krakowskiej 5, aresztowano niejakiego Hirscha Mozaesa, za kradzież większej kwoty pieniężnej.

(6) **Z ŻYCIA ARTYSTYCZNEGO** Dnia 1 bm. odbył się w kaplicy św. Wincentego a Paulo w Warszawie, ślub znakomitego artysty rzeźbiarza Edwarda

Wittiga, twórcy popularna Piłsudskiego umieszczonego przed niedawnem w galerii paryskiego Lutsemburga ze znana literatka p. Tekla Knollówna, której „Opowiadania proza” i „Pozyty” zyskały świeżo tak pochlebne recenzje w prasie polskiej, autorka licznych powieści dla młodzieży a zarazem asystentka wydziału chemicznego w politechnice warszawskiej.

Dwaj duchowni niemieccy — mordercami i podpalaczami.

(1.) Na żądanie rządu francuskiego, rząd wirtemburski dał polecenie aresztowania księdza Eugeniusza Junga, profesora w kolegium w Wildbad, za dwa usiłowane morderstwa, tudzież za podpalenie mieszkalnego domu.

Ks. Jung stanie przed sądem w najbliższym czasie równocześnie z księdzem Mazzoni, pełniącym obowiązki duchowne w Wangenbourg, a ściganym za te same przestępstwa.

Pokłóciwszy się z dwoma nauczycielami swej wsi, ksiądz Mazzoni (Włoch, naturalizowany Niemiec) używał wszystkich środków, aby zmusić swych przeciwników do ustąpienia mu miejsca. Skoro inne sposoby zawiodły, w czasie nocy padły strzały, skierowane w siedzibę dwóch ołych nauczycieli, zaś leśniczy Ruffenach, namówiony był przez duchownego do wykonania morderstwa z obietnicą rozgrzeszenia.

Kiedy wreszcie przełożone władze duchowne postanowiły usunąć zbrodniczego kapłana, w nocy po jego wyjeździe/domek leśniczego, który rozpowiedział o namowach księdza, spłonął skutkiem podłożonego ognia.

W czasie śledztwa wyszło na jaw, iż leśniczy ów otrzymał listy z pogrózkami, pisane przez siostrę ks. Mazzoniego; listy te przytżymano równocześnie z aresztowaniem księdza. Śledztwo wykazało, iż odpowiedzialność za pożar spada na księdza Eugeniusza Junga, ongiś niemieckiego kapelana wojskowego, który zawieszony w pełnieniu swych obowiązków, znalazł schronienie u ks. Mazzoniego, poczem przeniósł się za Ren, oddał się profesurze w kolegium w Wildbad.

Wykrętna nota rządu kowieńskiego.

Warszawa. (Telef. M.) Minister spraw zagranicznych Litwy Kowieńskiej Purickis przesłał prezydium Rady Ligi Narodów notę, w której rząd litewski oświadcza gotowość odstąpienia całkowitego poparcia projektowi plebiscytu na terenach spornych między Polską a Litwą. Według zdania rządu litewskiego warunki niezbędne do osiągnięcia sprawiedliwego plebiscytu są następujące: Całkowita ewakuacja wojsk polskich z terytorium spornego. Administracja terytorium spornego ma specywiście w ręku państw zupełnie niezainteresowanych w sporze litewsko-polskim, które też nadeszły wojska pełnące służbę bezpieczeństwa. Nota zaznacza, że sprawiedliwość wymaga, aby mocarstwa oświadczyły, że uznają de jure Litwę podobnie, jak Polskę i to przed plebiscytem, nie zaś po jego zakończeniu. Rząd litewski motywuje to swoje żądanie tem, że ludność po siedmioletniej wojnie gorąco pragnie ustalenia stosunków i mogłaby się obawiać połączyć swój los z państwem nie uznawanym, którego terytorium może się każdej chwili stać widownią sporów i wojny. W sprzeczności z brzmieniem tej noty pozostaje jednak adnotacja zamieszczona na niej, w której Purickis stwierdza, że ulegając życzeniu Rady Ligi Narodów, starał się wpłynąć na rząd bolszewicki, aby uzyskał u niego zgodę na wprowadzenie wojsk międzynarodowych do Wileńszczyzny dla zapewnienia bezpieczeństwa. Mimo staran rządu kowieńskiego i mimo wysłania przez niego do Moskwy deputacji wyników żadnych w tym względzie nie osiągnięto. Okoliczność ta unemożliwia Litwie kowieńskiej wyrażenie zgody na dopuszczenie wojsk międzynarodowych na terytorium plebiscytowe. W końcu Purickis zwrócił się do Ligi Narodów z prośbą, aby ta wpłynęła na rząd polski w Warszawie, aby przez swoją delegację w Rydze czynił u rządu sowieckiego starania o dopuszczenie na terytorium plebiscytowe i międzynarodowego kontyngentu wojsk.

Konferencye w sprawie Gdańska.

Warszawa. (Telef. M.) W myśl zapowiedzi przyjechał z Gdańska do Warszawy były wice-minister dzielnicy pruskiej pan Plucinski, któ-

Z DNIA.

Pod znakiem śledzia.

(stm.) Widziałismy tedy na siebie wory pokutne i rozpalaismy głowy podolem...

Orzwyście, jest już w tem jedna przynajmniej nieprawda. Bo jeżeli sa tacy, którzy pomnac tylko na doczesność, poddali sie ceremonii ponielcrowej, to juz wora pokutnego nikt nie wdział, chochy za wzgladu na jego rzadkosc i cene. Aby kupic w obecnych czasach worek, trzeba miec druzi worek — marek polskich

Mniej wiecej podobnie jest i z tradycyjnym śledziem. Dobrze a nawet powinno sie go ziec przywraimniej w pierwszy dzien posta, ale — za co go kupic i gdzie go loscaci? Śledz jest drogi i śledz jest rzadki. Aby go zdobyc, trzeba chyba odtw tramwajem podróz na poludnie, nad piekny szarej Wisly kuznierski brzeg i tam dokonac polowu w siec u- rlecioną ze sporej liczby banknotów, masowy obieg w kraju maiaevch...

Warto to jednak i trzeba zrobic, albowiem śledz jest zarazem tradycja i symbolem. Symbolem, ze- smy zerwali z uciechami rozpilstnosc „miesopustu”, z dozadzaniem obfitem podniebieniu i innym zmw- slosm i nawet naidrozszy śledz jezaczce sie w tym sensie „oplaci”, jeżeli rzeczywiscie oznaczac on bedzie koniec karnawalu. Trzeba bowiem przyznać, żeśny sobe w tym roku może nawet troche zanad- to karnawalowo popolzowali i nieledm za to, co „spuscil” w karnawale, moglbv sobe kupic nawet cala beczke naidrozszych śledzi.

Popuscilismy troche pasa — cnoć niema króla, na szczesciu, i niema Sasa. Ale — czas dac spokó! Potawilismy sie — i dość. Z obiec paczków zakazanych! kielbas itd. oraz zwiaczanych z tem miso- zersiemu uciech wyrwimv sie szybko i spieszmv „w ramiona” pocziwego, kochanego tradycyinez śledzia. Zegnacie reduty, bale, maskarady tańce — formistów, galzaniarzy, prawników, dziennikarzy, pienisctarzy itd.

Niech żyje śledz!

Nie

o węglu i nieprzebranych skarbach Górnego Śląska ale o bracie Górnosłazaku pamiętajmy nadewszystko

Kto jeszcze nie złożył ofiary na plebiscyt w Komitecie przy ul. Krakowskie Przedmieście 60?

(Na wyciąganie kasztanów z ognia dla Litwy Kowieńskiej rząd polski nie zgodzi się. Uw. red. „Gońca Krak.”)

Zjazd rad ludowych.

Wilno (East Express). Odbył się tu zjazd wydziałów wykonawczych rad ludowych, czynnych w powiatach trockim, wileńskim, oszmiańskim, święciańskim. Na zjeździe powzięto szereg zasadniczych uchwał natury politycznej. Oprócz tego uchwalono wysłać specjalną delegację do rządu polskiego, która wyjedzie do Warszawy w dniu 15 lutego.

Szwajcarya nie pozwala na przejazd wojsk między narodowych.

Paryż. (PAT) Odmowa Szwajcaryi w sprawie przejazdu wojsk międzynarodowych, przeznaczonych dla Wilna, wywołała niemiłe zdziwienie w kołach kierowniczych Ligi narodów. Wobec tego, że Rada Ligi narodów zbierze się dopiero 21 lutego, jest prawdopodobnem, że sekretaryat generalny złoży wcześniej w imieniu Rady protest. Rada Ligi narodów jest zaskoczona szczególnie faktem, że Szwajcarya przyjęła odmowną postawę na mocy niedokładnych objaśnień, albowiem gdyby była zwróciła się z zapytaniem do Ligi narodów, dowiedziałyby się, że Litwa zgadza się na to, aby porządek na terenie wileńskim był utrzymywany przez wojska międzynarodowe. Trudno odganiać, dlaczego Szwajcarya popsezyia się z odmową i czemu uzasadni ją obecnie.

Paryż (PAT). (Od specjalnego korespondenta). Szwajcarska dyczyza w sprawie nieprzepuszczenia wojsk Ligi Narodów, mających się udać na terytorium Wilna, upraszcza ogromnie sprawę wileńską, która wchodzi w nową fazę, wskutek konwencji, opracowanej właśnie w Paryżu, a która zapewne obejmie również kwestye graniczne.

ry porozumiewał się w Gdańsku w sprawach związanych z przyszłą konwencją polsko-gdańską. Z pobytu swego w Gdańsku pan Plucinski

złożył sprawozdanie panu prezydentowi ministrów, a następnie rozpoczęły się pod jego kierownictwem konferencyjne informacyjno-komisyjne, które mają rozpatrywać konwencję polsko-cypryjską.

Groźby przeciw Niemcom

Paryż. (PAT). Dzienniki stwierdzają gwałtowną kampanię antyso uszczelniającą rozwinęłą przez Niemcy w następstwie decyzji zapadłych na konferencji paryskiej i podkreślają bezużyteczność tej kampanii. „Matin” twierdzi, że sprzymierzeni wiedzą, dokąd dążą i że są zdecydowani położyć kres ziej woli Niemców, która dowodzi, że Niemcy są niepoprawnym wrogiem pokoju. Niektóre dzienniki są zdania, że przychylna opinia Ameryki i Anglii, dotycząca układów pokojowych, wywrze poważny wpływ na stanowisko gabinetu berlińskiego. „Matin” przypuszcza, że w razie, gdyby Niemcy okazały się wolę, w Londynie s. rzymierzeni znoszą urzędowe ugi, z których obecnie Niemcy korzystają.

Niemcy wezmą udział w konferencji londyńskiej

Nauon. (PAT. Radio). Rząd niemiecki przyjął zaproszenie na konferencję londyńską, wyrażając równocześnie nadzieję, że kontrproponycje niemieckie będą na konferencji rozpatrzone.

Königs wusterhausen. (PAT. Radio) „Echo de Paris” donosi, że wedle informacji, osiągniętych w Berlinie, kontrproponycje niemieckie mają zawierać w myśl idei rządu niemieckiego takie rozwiązanie sprawy, aby znać środki, by Francja dała w krótkim czasie poważne zastrawy. Tak samo według tychże informacji Niemcy są zupełnie pewne, że będą pacy swe zobowiązania, na razie jednak rząd niemiecki liczy na to, że będzie mógł przedłożyć w Londynie odpowiednie kontrproponycje co do płatności.

Paryż. (PAT) Jak podaje depesza Ag. Havasa, protest rządu niemieckiego przeciw planowi odškodowania, będzie dotyczył trzech punktów, tj. kwestyi zapłat rocznych w gotówce, sprawy 12% opłat od wywozu niemieckiego i sprawy rozszerzenia rat rocznych spłaty.

Zerwanie rokowań między Węgrami a sowietami

Budapeszt. (PAT) Rokowania, toczone w Rewlu w kwestyi skazanych na śmierć węgierskich komisarzy ludowych zostały zerwane. Delegat rządu węgierskiego odejchał do Berlina, aby tam oczekiwać decyzji swego rządu. Delegaci rosyjscy (podobno Litwinow i Bela Kun) żądają nietylko wydania komisarzy ludowych, ale wszystkich arszłowanych politycznych funkcjonariuszy rządu sowietow, a nawet wypuszczenia skazanych na długoletne więzienie Pawła Keriego i Ludwika Magyara.

Zmiany w gabinecie angielskim

Londyn. (PAT). Na miejsce Churchilla, który obecnie tekę ministerstwa kolonii, ministrem woju zamianowany został Wordsingthton Evans.

O układ angielsko-rosyjski

Londyn. (PAT). W nocie wysłanej do rządu angielskiego proponuje Cziczern włączenie do układu handlowo-angielsko-sowieckiego zobowiązania się Anglii do powstrzymania się od wszelkiego rodzaju propagandy przeciwsowieckiej w państwach, które powstały na skutek rozczłonkowania byłego cesarstwa rosyjskiego.

Rokowania z Turcją

Paryż. (PAT). Na konferencji londyńskiej rokowania nad kwestyami wschodnimi mają się odbywać odbywać od 21 do 23 lutego. W Turcji nie nastąpiło jeszcze porozumienie pomiędzy nacjonalistami a rządem konstantynopolańskim. Kemal pasza wystąpił do koalicji telegram, w którym zawiadamia o wysłaniu delegacji do Londynu. Rząd konstantynopolański wysłał osobną delegację do Londynu pod przewodnictwem wielkiego wezyra.

Kary na paskarzy

Praga. (PAT) Izba poselska przyjęła wczorajszym posiedzeniu ustawę, dotyczącą kar na paskarzy i lichwiarzy. Mianowicie postanowiono wcielić ich do odzwiązku przymusowych robot.

Czeska tolerancja religijna.

Praga (East Express). „Czech” donosi, że w ubiegłą niedzielę członkowie kościoła czeskiego wtargnęli do kościoła katolickiego w Bitowie, oblił księdza katolickiego, odprowadzającego mszę i zmusili go do podpisania deklaracji, że godzi się na odprawienie nabożeństw czaslich w katolickim kościele.

Ruch giełdowy.

Kraków, 10 lutego.

(4) Oczekiwano pewna zwzżka, jak podaliśmy, była istotnie początkiem poprawienia się sytuacji na giełdzie krakowskiej. W dniu wczorajszym ruch znacznie się ożywił, to też obroty przybrały większe rozmiary, przyczem od pierwszej chwili zebrała panowała stała tendencja zwzżkowa, przedewszystkiem papierów przemysłowych. Zwzżki w dniu wczorajszym nie miały charakteru zbyt gwałtownego — jak to miało miejsce wiele tygodni temu — jednak jest wcale znaczna.

Największą zwzżkę osiągnął Zieloniewski, za który wczoraj płacono 7800; drugie miejsce zajmuje „Trzebinia”, która wczoraj bardzo usilnie poszukiwana. Dużym też zainteresowaniem cieszyły się inne papiery przemysłowe jak „Siersza Górnicza”, „Polska Nafta”, „Parowoz”, „Trzebinia” (miedlo) i in. Papiery handlowe również poszukiwane. Tak „PIL” jak i „ImpeX” poprawiły znacznie swe kursy. W akcjach bankowych oraz papierach lokacyjnych siagnacwa.

Waluty i dewizy bez zmiany.

CEDULA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 9 LUTEGO.

Waluty i dewizy: Dolar Stanów Zjednoczonych gotówka 700, 800, franki francuskie gotówka 50, 51, marki niemieckie gotówka 12, 13, czeki 13, 14 Korony austriackie gotówka 113, 113, cz. k. 113, 123, Korony czesko-słowackie gotówka 10, 11, czeki 10 50 11 50, Lei rumuńskie gotówka 10, 11 Liry włoskie gotówka 28, 30

Akcje Tow. handl. i przem. Polskie Tow. handl. „PIL” ofiar 1100, zad. 1300 transake. 1125—1250, Handl. Spółka akc. „ImpeX” ofiar 650, zad. 700, transake 675—685 „Polsk. Glob” Tow. transportowo-handl. ofiar. 1900, zad. 3100, Żegluga Polska ofiar. 750, zad. 850, transake 775—825 Zieloniewski ofiar. 7500 zad 7800 transake. 7500—7800, Warsz. Ska akc. Budowy Parowozów ofiar 2900, zad. 3200, transake. 2900—3200 „Leniész” fabryki maszyn rolniczych ofiar. 6000, zad. 6300 „Trzebinia” fabryk maszyn i narzędzi rolniczych ofiar 3100 zad. 3400, transake. 3200—3300 „Automotor” fabryka samochodów ofiar 2000, zad 2200 transake 2100 „Górka” fabryka cementu ofiar. 6100 zad 6300, transake. 5400—6300, Gal. akc. Zakłady Góra. Siersza ofiar. 5200, zad 5700, transake 5300—5700 „Tepezec” Tow. dla przedsięb. górniczych ofiar 8900 zad. 9100, trans. 8900, Polska nafta ofiar. 2600, zad. 2900 transake. 2700—2900 Elektrownia w Sierszy ofiar. 6000, zad. 6300, transake 6100—6200 „Oikos” T. A. ofiar. 4200, zad 4500, „Pezet” Powszechnie zakłady budowl. ofiar. 1200, zad. 1500, transake. 1300—1450 Fabr. przetworów tłuszczow. w Trzebinii ofiar 2400 zad 2300, transake. 2500, „Krakus” Zjedn. fabr. przetw. wyśkokowych ofiar. 3900, zad. 4100, transake. 3950 Fabryka porcelany w Cielowiu ofiar 4000 zad. 4300.

Warszawa (Tel. M.) Na dzisiejszej giełdzie warszawskiej panowała mocniejsza tendencja i ponwt na akcje był większy listw ziemskie i miejskie w dalszym ciągu bardzo mocno i poszukiwane. Różne notowały słabiej przy malych obrotach. Znaczenie większe niż zwykle było zainteresowanie akcjami bankowymi, które eckolwiek się podniosły.

Zwzżke zyskały akcje Banku handlowego i zachodniego.

Waluty: Dolar Stanów Zjednoczonych transake. 800, sprzedaż 800, kupno 775, czeki transake. 750, sprzedaż 750, kupno 735, Franki francuskie gotówka 50, 50, czeki trans. 57, sprzedaż 57, kupno 50 Franki szwajcarskie gotówka — czeki trans. 130, sprzedaż 130, kupno 126, Marki niemieckie gotówka 12 75, 2 40, czeki trans. 13 - 13 10, sprzedaż 13, kupno 12 90, Korony austriackie gotówka 1 22, 1 13, czeki trans. 1 21, sprzedaż 1 22, kupno 1 20, Ruble carskie po 500: 475—490—430, Rutle dumskie po 250: 75

Wiedeń (PAT) Kursy dewiz: Amsterdam 23350, Zagrzeb 460, Berlin 167, Bruksela 5255, Budapeszt 12750, Bukareszt 93750, Chrystyania 12875, Kopenhaga 13100, Londyn 2720, Medyolan 2515, Nowy Jork 693, Praga 470, Praga 397, Sofia 845, Sztokholm 15420, Warszawa 86, Zurych 11325, Dolar 603, Belgijskie 5230, Bułgarskie 820, Duńskie 13350, Niemieckie 1165, Angielskie 2715, Francuskie 4955, Holenderskie 23800, Włoskie 2505, Jugosłowiańskie 1575, Norweskie 13225, Polskie 87 60, Rumuńskie 92750, Szwedzkie 15416, Szwajcarskie 11275, Czeskie 886, Węgierskie 12680

Praga (PAT) Kursy dewiz: Berlin 12925, Warszawa 912, Marka niemiecka 12925, Polska 512.

Zurych (PAT) Kursy dewiz: Berlin 1030, Holandia 21150, Nowy Jork 616, Londyn 2401, Paryż 4130, Medyolan 2250, Praga 790, Budapeszt 115, Zagrzeb 466, Bukareszt 850, Warszawa 080, Wiedeń 160, Austriacka stemplowana 110

Berlin (PAT) Dolar 5077 i pół, Belgijskie 44750, Finty 22110, Francuskie 43350, Włoskie 24450, Polskie 770, Czeskie 7740, Austriackie stare 1070, stemplowane 920, Rumuńskie 8002 i pół, Szwajcarskie 989, Amsterdam 207700, Chrystyania 107300, Kopenhaga 112135, Sztokholm 133865, Helsinki 20875, Włochy 21375, Londyn 23525, Nowy Jork 6043, Paryż 43155, Szwajcaria 979, Hiszpania 83, 15, Wiedeń stemplowana 1560 i pół, Praga 7077 i pół, Budapeszt 993.

NADEŚLANE.

Tanio do sprzedania

1 łóżko z wkładem sprężynowym, 2 łóżka dziecięce z wkładami sprężynowymi, stolicek do kart składany, 2 gramofony, 1 zarzutkę i ubrania angielskie. Oglądać można od godz. 1—3 popołudniu, Kraków, ul. Kurniki 3, parter.

WIELKA KSIĘGA ADRESOWA

Przemysłu Handlu i Finansów
wydana staraniem
ministerstwa przemysłu i handlu
ukaza się niebawem.

Wszelkie zgłoszenia na inseraty z okręgu Krakowskiej Izby handlowej oraz za Śląska Cieszyńskiego skierować należy do generalnej reprezentacji na powyższe okręgi pod adresem:

BIURO REKLAMY „PRASA”
Kraków, Karmelicka 16. — Tel. 20-86.

Dziś, we czwartek 10 bm.

UCIECHA

Tarcan wśród małp

Wielki amerykański film egzotyczny, serya I-sza.
Film ten zapelnia codziennie widownię do-szczętnie!

Dziś, we czwartek 10 bm.

ZACHĘTA

Zbrodnia o północy

Fantasmagarya w 3 grozą przejmujących aktach ze słynną oauską tancerką
OLGA DESMOND
w roli głównej. — Ponadto znakomita komedya.

Dziś, we czwartek 10 bm.

PROMIEN

Drabina śmierci

Il ga część sensacyjnego filmu włoskiego wytwórni Tiber
Motłoch Paryża.

Wyświetla od 10 do 14 lutego b. r. W

I
N
O

CZARNA DAMA

III. EPIZOD „JUDEXA”.

W tym epizodzie odsłania Judax swoją tajemniczą metodę — Wśród pierwinstków głębszym i uczuciowym, wytwarza się konflikt i enę zemsty i uczucie miłości. — które uczucie zwycięży pokorą następnie dwa epizody.

OD WIDOKU 15 LUTEGO IV. EPIZOD „PODZIEMIA CIEŁWJONEGO ZAMKU”.

A
N
D
A

MASZYNE do szycia dla własnego użytku tylko dobrą, używaną lub nową, kupię. Zgłoszenia pod K. do Admin. Gońca Krakowskiego, ul. ca Dunajewskiego 7. 3146

Instytut Handlowo-Nauk. i Szkoła języków.

Wpisy na kurs handlowy 4-rosz, stenogram, i kursa francuski, ang., 5-mies. popoł. i wiecz. przyjmuje sekretariat pl. w w. Świętych 8 no 10. (4-7). 3198

MIESZKANCOWI wsi Daleg. gmina Raclawice Janowi Kmita skradziono na stacyi Miechów Mk. 1600, paszport i kartę na broń z r. 1920 oraz książkę i dokumenta, które się unieważniają. 3209

Gruntowną naprawę maszyn do pisania

uskutecznia najstarsza w Małopolsce pracownia mechaniczna 3085
W. Keyha, Foryańska 3.

Prof. Stanisław Bursa
właściciel i kierownik konc. Szkoły śpiewu (ul. Kapucyńska 3. III)
udziela lekcji śpiewu solowego, zespołowego i choralnego.
Zgłoszenia przyjmuje codziennie od 3-4 pop.

PIERWSZA KONCES. PRZEZ NAMIESTNICTWO WYŻSZA SZKOŁA KROJU i SZYCIA
Jozefy Zabreiskiej, Kraków, św. Krzyża 7
otwiera dnia 15 lutego dla Pań i Pantelek nmiejających szyc 1-miesięczny kurs kroju systemu Worth'a, dla niemiejających szyc 3-miesięczny na przystępnych warunkach. Na zadanie nauka polskiego stroju. Zgłoszenia codziennie od godz. 9-12 i od 3-6 wieczór. 3216

DOM SPEDYCYJNO-KOMISOWY „POLONIA”
JOZEFA CZERMIŃSKIEGO
Kraków, plac W.W. Świętych 8
wykonuje wszelkie zlecenia w zakresie spedycji wchodzące. Przeprowadza transporty mebli. 2610
owierzone roboty uskutecznia szybko i solidnie

Wyszła z druku nowa ustawa o ochronie lokatorów
streszczona i objaśniona przez sędziego okr. Dra Hubiszę dla gospodarzy i okatorów w cenie po 14 marek 40 fen.

do nabycia we wszystkich księgarniach i składach papieru. 3083
Nakład główny: Księgarnia G. Gebethnera i Skł Kraków. W Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Lublinie Gebethner i Wolf.

Na adwent SLEDZIE NORWEGSKIE połów tegoroczny
Wysyłka ze składów w Gdańsku natychmiast.
Oferty przyjmuje: 3180
Edward Eibenschütz, Kraków, Zielona 5.

Skrzynie zegarowe
kupujemy w każdej ilości.
Zgłoszenia do biura reklamy „Prasa”, Kraków, ul. Karmelińska 16 pod Nr. 3189. 3188

CYKORYE zastępuje KAWA WOLNEGO
przedstawicielstwo u **Braci MIKOŁAJTYSOW**
KRAKÓW, POJELSKA 18.
P. T. Kupcom, Składnicom i Kółkom Rolniczym wysyła się wprost z fabryki za załączką.
Składy na miejscu.

ALBUMY, NOTESY, BLOKI i inne materiały piśmienne poleca **FABRYCZNY SKŁAD J. LIBROD**
Warszawa, Marszałkowska 118, tel. 217-89.
Hurtownikom rabat. Wzory za zaliczeniem.

Smalec i słoninę amerykańską
mąkę, ryż, fasolę 3179
tylko wagonowo, wysyłka z Gdańska natychmiast, ceny bezkonkurencyjne, poleca **Edward Eibenschütz, Kraków, Zielona 5.**

Szklotafloweisolinowe
dostarcza natychmiast po cenach fabrycznych w ładunkach wagonowych z prawem wywozu do Polski
Hüttentechn. Ges. m. b. H. Hütteg
Mähr. Ostrau. 2891
O pozwolenie wwozu ma się postarać kupujący.

Baczność!
Poszukuję zaraz dla rozszerzenia mojej fabryki koszykarskiej **około 20-30 wybitnych koszykarzy** na meble koszykarskie różnych modeli również **10 koszykarzy na kufry podróżne itp.**
Pomieszkamie zostawiam każdemu do dyspozycji, zarobek stały i bardzo wielki podług umowy.
Zgłoszenia przyjmuje z podaniem warunków i przedłożeniem świadectwa: 3194
Firma GERMAN TREMBICKI
Hurtownia wyrobów koszykarskich, wki.n i kijów Gnień (Pomorze).

„DUNAJ”, powszechne akcyjne Towarzystwo ubezpieczeń w Wiedniu. Założone w r. 1857.

Rachunek zysków i strat ubezpieczeń elementarnych za rok 1919.			Rachunek zysków i strat ubezpieczeń życiowych za rok 1919.		
ROZCHODY		DOCHODY	ROZCHODY		DOCHODY
K	h	K	h	K	h
1. Wypłaty za szkody wraz z kosztami sprawdzenia . . .	1,735.902	47	1. Przeniesienie fundusów z roku poprzedniego . . .	16,037.315	04
2. Koszta administracji . . .	11,178.083	71	2. Rezerwy na niewypłacone szkody roku poprz.	8,225.768	84
3. Odpisy i inne wydatki . . .	344.880	91	3. Zebrane premie	5,264.903	66
4. Rezerwy na niewypłacone szkody	8,925.416	90	4. Dochody z kapitałów	1,719.51	39
5. Stan fundusów z końcem roku u rachunkowego	24,511.206	31	5. inne dochody	7,539.394	27
6. Przeniesienie na r. zysków i strat działu życiowego . . .	350.000	—			
7. Nadwyżka dochodów	1,736.852	84			
	38 77.941	14		37 79.11	14
				78.652.00	32
					8.651.000
					32

Stan majątku (bilans) z 31 grudnia 1919 r.

AKTYWA					PASSYWA				
Ubezpieczenia elementarne		Ubezpieczenia życiowe		Razem	Ubezpieczenia elementarne		Ubezpieczenia życiowe		Razem
K	h	K	h	K	h	K	h	K	h
1. Prefensye do akcjonariuszy	—	—	—	—	—	—	—	4.000.000	—
2. Stan kasy w dyrekcji i oddziałach	709.692	24	2,114.577	4	2,814.269	38	—	15,736.000	—
3. Instytucje kredytowe	18,935.972	2	—	—	18,935.972	22	—	—	—
4. Nieruchomości	—	—	7,091.700	—	7,091.700	—	—	—	—
5. Papiery wartościowe: Elementar. Życiowe K 29,593.865 76 K 56,502.597 24 Z tego pożyczki lombardowe Elementar. Życiowe K 14,563.806 — K 25,000.000 — 14,563.806 70 21,502.597 24 46,132.658 — 11	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Bieżące odsetki	201.277	13	1,066.400	37	1,267.677	—	—	3,623.905	25
Założone odsetki	1,025.705	—	1,689.400	—	2,715.105	—	—	12,987.758	91
6. Pożyczki hipoteczne	6,943.00	—	13,555.09	—	20,498.096	—	—	2,058.527	98
7. Pożyczki dla towarzyszy	327	—	—	—	327	—	—	72.000	—
8. Pożyczki na własne potrzeby	—	—	4,562.84	—	4,562.847	—	—	—	—
9. Pożyczki dla miast i krajów	—	—	3,971.13	—	3,971.134	—	—	—	—
Założone odsetki	—	—	187.750	—	187.750	—	—	—	—
10. Salda towarzystw reasekuracyjnych	6,533.400	—	986.10	—	7,419.508	—	—	—	—
11. Salda funduszy	10,678.998	—	7,212.01	—	17,891.009	—	—	—	—
12. Różnice dłużniczy	3,069.00	—	98.00	—	3,167.007	—	—	—	—
13. Kaucyje zarządu	72.000	—	—	—	72.000	—	—	—	—
14. Papiery wartościowe fundacji Gustawa Ferdora	51.732	—	—	—	51.732	—	—	—	—
15. Wartość inwestycji	—	—	—	—	—	—	—	—	—
16. Załączki na prowizye i koszty organizacji	—	—	—	—	—	—	—	—	—
17. Saldo działu życiowego	—	—	3,582.95	—	3,582.939	—	—	—	—
	6 106.060	9	7 13 97	71	140.430 646	60		53.106 560	9
								177.525.975	71
								140.430 46	60